

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

CO BĘDZIE JUTRO?

„Głos Prawdy” w artykule wstępnym z dn. 14 b. m., w artykule, utrzymanym zresztą w tonie stosunkowo przyzwoitym, uczynił nam zarzut — powiedzmy poprostu — spekulowania na śmierć Piłsudskiego, a to z powodu wrażenia „spadek po Piłsudskim”, użytego w „Robotniku” z niedzieli ubiegłej.

Wyrażenie to, mówiąc nawiasem, zostało wprowadzone do publicystyki polskiej przez bliskie sercu „Głosu Prawdy” monarchistyczne „Słowo” wileńskie, a w danym wypadku „Słowo” miało zupełną słuszność. Zagadnienie bowiem „spadku” po jakiegokolwiek formie „dyktatury” jednostki — „dyktatury” tylko faktycznej czy też i formalno - prawnej — jest zawsze i wszędzie zagadnieniem państwowym, a wcale nie prywatno - osobistym. Taki sam problem istniał we Francji Bonapartycznych za życia, właśnie za życia, obu Napoleonów, istnieje we Włoszech faszystowskich za życia, właśnie za życia, Mussoliniego, istniał w Rosji Sowieckiej za życia Lenina; istnieje i w Polsce dzisiejszej... za życia Piłsudskiego.

Zarzut, jakoby stawianie tego problemu na porządku dziennym oznaczało konieczne tęskne oczekiwanie śmiertelnej choroby wodza Legionów, jest — doprawdy — demagogią bardzo paskudnego gatunku. Demagogia — demagogia, a jednak sama sprawa stoi na porządku dziennym. Stoi i wyraża się w pytaniu, które wszyscy szepczą sobie na ucho: co będzie jutro?

„Głos Prawdy” zdaje się wierzyć, że pozostanie u steru nawy państwowej „obóz piłsudczyków”. Ale kogo i co panowie nazywacie „obozem piłsudczyków”? P. Koca czy ks. Radziwiłła? P. Miedzińskiego czy p. Polakiewicza? p. Kościalkowskiego czy p. Piaseckiego? p. Sanojce czy p. Steckiego „Zjednoczenie pracy miast i wsi” czy Związek Ziemiaków „Lewjatana”? Powiecie, wszystkich razem! Ale sami rozumiecie doskonale, że jedyni nicy, łączące Was wszystkich od p. Sławka do „Kurjera Czerwonego” i „Dnia Polskiego” — to: 1) niechęć, względnie nienawiść, do demokracji parlamentarnej i 2) wiara albo spekulacja, że Piłsudski w rezultacie ostatecznym uczyni akuratnie to, co każdy z Was zosobna sobie wykombinował.

Weźmy państwową politykę gospodarczą; „etatyzm” p. Moraczewskiego i krańcowe zwalczanie „etatyizmu” ze strony t. zw. sanacyjnych sfer gospodarczych.

Weźmy państwową politykę narodowościową; p. Sławek uważa podobno postulat autonomii terytorialnej za „dowód” brania przez P. P. S. pieniędzy z Berlina i z Moskwy, a „Kurjer Wileński” broni publicznie zasady autonomii.

Weźmy państwową politykę społeczną; p. p. Stapiński i Bojko wciąż piszą o reformie rolnej; „Słowo” i „Dzień Polski” uznają sam wyraz: „reforma rolna” za „haniebny” owoc „sejmowładztwa”.

I tak dalej — we wszelkiej dziedzinie.

Połączyła Was wszystkich negacja demokracji parlamentarnej, negacja tym bardziej brutalna, zawiadająca, gwałtowna — im bardziej kryjcie się w fałdach płaszcza Piłsudskiego, im bardziej ufacie ochronnym szablonem szwoleżerów.

Pięknie. Aliści — co będzie jutro?

Coście wyłonili ze siebie, Wy — cała „sanacja”, jako wspólną myśl, jako wspólny plan rozbudowy Państwa?

Projekt konstytucyjny B. B.? Rzykujemy twierdzenie, że na dzień dzisiejszy z pośród Was dziewięciu nie wierz w jego urzeczywistnienie i pokpiwa sobie z jego treści.

Powyciągaliście za uszy na światło dzienne różnorakie „upióry” wojennego „aktywizmu” konserwatywnego, wszelakie „genjusze” kapita-

Zbiórka dla ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI już się odbywa.

Będzie ona trwała do dnia 15 lipca.

Wszystko, co Wam jest chwilowo zbędne, to wszystko przyda się zawsze dla Kolonji i Zakładów wychowawczych ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI.

Przyjmujcie serdecznie przedstawicielei Towarzystwa!

STRASZLIWA EKSPLOZJA W KLINICE KOŁO STU OSÓB ZABITYCH

Berlin, 15 maja (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Cleveland (Stan Ohio): W klinice tutejszej, w sali dla naświetlań, wydarzyła się straszliwa eksplozja, od której w klinice powstał pożar. Liczni pacjenci oraz służba odnieśli oparzenia i rany. Wskutek eksplozji w laboratorium kliniki pękł zbiornik, napełniony gazem trującym. Wiele osób, które znalazły się w promieniu działania

gazu, popadło w omdlenie. Wszyscy lekarze stacji ratunkowej oraz służba zostali zalarmowani. Na samochodach i wozach ciężarowych przewożono zatrutych gazem.

Liczbę osób, które odniosły śmierć wskutek zatrucia gazem, policja ocenia na 91 osób. 50 osób znajduje się podobno jeszcze w płonącym gmachu.

POD RZĄDAMI WALDEMARASA

Berlin, 15 maja (PAT.). Donoszą z Kowna, że na 5-tych studentów, co do których istnieją poważne poszlaki, że brali udział w zamachu na premiera Waldemarasa, trzech znajduje się w więzieniu, a mianowicie: Wasilius, Pawlicius i Misulius, natomiast Buleta i Kudelis mieli zbiec przez granicę do Polski. Dziennik donosi jednocześnie, że na mocy aktu prezydenta Rzplitej litewskiej oficerowie aktywni mjr. Szlapis i mjr. Bludis usunęci zostali z armji litewskiej. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z zamachem na Waldemarasa.

Berlin, 15 maja (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sąd wojskowy w Szawlach, który ostatnio skazał 4-ech terrorystów na karę śmierci, wydał dziś w nocy wyrok na uczestników powstania wrzesniowego z r. 1927. Czterech oskarżonych skazanych zostało na dożywotnie ciężkie roboty, 29-ciu zaś na ciężkie ro-

boty od 1 — 15 lat, 25 osób uniewinniono.

Berlin, 15 maja (PAT.). Prasa berlińska donosi z Genewy, że Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża otrzymał dziś telegram z Kowna, w którym rząd litewski odmawia wykonania umowy z dn. 10 marca w sprawie wymiany więźniów, zawartej między polską i litewską organizacją Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem członka Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Rząd litewski uzasadnia swoją odmowę tem, że więźniowie, których Litwa miała uwolnić, przeważnie są obywatelami litewskimi, a nawet posuwa się do twierdzenia, że interwencja Czerwonego Krzyża dołąda w znacznej mierze otuchy elementom rewolucyjnym w ich działalności.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W ESTONJI

Tallin, 15 maja (PAT.). Wynik wyborów do 4-go zjazdu narodowego przedstawia się ostatecznie jak następuje: socjaliści 25 mandatów (poprzednio 24), Związek Chłopski 24 (23), nowosadnicy 14 (14), narodowi demokra-

ci 9 (8), partja pracy 10 (13), skrajna lewica 6 (6), chrześcijańska demokracja 4 (5), właściciele domów 3 (2), Rosjanie 2 (3). Pierwsze posiedzenie nowo wybranego zjazdu narodowego odbędzie się dnia 20 czerwca r. b.

NIEZADOWOLENIE WATYKANU Z MUSSOLINIEGO

Rzym, 15 maja (PAT.). Ogólne zainteresowanie, jaką będzie odpowiedź „Osservatore Romano” na wczorajszą mowę Mussoliniego, doznało rozczarowania. Dziennik watykański jako komentarz do 4-godzinnej mowy premiera włoskiego zamieścił zaledwie kilka wierszy

zupełnie zdawkowych. Panuje powszechne przekonanie, że to stanowisko „Osservatore Romano” jest wyrazem niezadowolenia Watykanu i że być może w dniach najbliższych ukaże się odpowiedź lub komentarz znacznie obszerniejszy.

Z KOMISJI REPARACYJNEJ

Berlin, 15 maja (PAT.). Biuro Wolffa donosi, iż projekt raportu konferencji reparacyjnej doręczony został wczoraj popołudniu poszcze-

gólnym delegatom. Dziś o godz. 3-ej pp. zbiorą się delegaci na ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem Owena Younga.

lizmu „spekulacyjnego”. Na takiej podstawie chcecie oprzeć gospodarstwo społeczne Polski odrodzonej? Zrobiliście z administracji państwowej jeden wielki „II oddział”.

Na takiej podstawie chcecie oprzeć budowę Rzeczypospolitej?

Próbujecie „robić” ze wszystkich t. zn. z olbrzymiej większości narodu, ze wszystkich, którzy nie idą z Wami, — „agenty” Niemiec i Rosji Sowieckiej; to ma być „sanacja moralna”?

A połączyła Was ze sobą negacja — umiłowanie władzy — wojskowych strach przed reformą rolną — ziemian, strach przed kontrolą parlamentarną — „organizatorów” kam-

panji wyborczej z r. 1928 i t. d., i t. p.

Trzymacie się Piłsudskiego. Szykuje się — każda wasza grupa zosobna do roli „spadkobierczej” po Piłsudskim. Ale „potrafiliście” w przeciągu trzech lat rozpalic przeciw sobie taki płomień nienawiści, jako mało kto w historii.

Żyjecie, jako „cień cienia” Piłsudskiego.

Co będzie jutro? W każdym razie — nie wy.

Wiedzie, jak mawiał Napoleon I? „Niczego się nie boję dla mego systemu; tylko nienawiści ludu do moich następców”.

DŁACZEGO ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ DZIECI URZĄDZA ZBIORKĘ?

Bo pragnie wysłać jaknajwięcej dzieci na kolonie letnie; bo pragnie rozwijać i ulepszać swoje zakłady wychowawcze.

CO ZBIERAMY?

Absolutnie wszystko. Jedne przedmioty zostaną użyte bezpośrednio na kolonjach i w zakładach wychowawczych.

Inne zostaną spieniężone, a pieniądze

pojdą na te same potrzeby. A więc dawajcie wszystko, bez czego możecie się obejść, delegatom Towarzystwa.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH DO WSZYSTKICH TOWARZYSZY POSŁÓW I SENATORÓW

Prosimy serdecznie wszystkie Organizacje partyjne i wszystkich towarzyszy posłów i senatorów

o naszej działalności wiecowo - agitacyjnej.

O NADSYŁANIE NAM KRÓCIUTKICH SPRAWOZDAŃ O KAŻDYM BEZ WYJĄTKU ZGROMADZENIU PUBLICZNYM W DANEJ MIEJSCOWOŚCI.

Musimy koniecznie mieć obraz dokła-

do sprawozdania winny być wysyłane pod adresem redakcji „ROBOTNIKA” PRZY UL. WARECKIEJ 7 W WARSZAWIE, możliwie jaknajprędzej po odbyciu danego zgromadzenia.

C. K. W.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. N. Barlickiego odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

C. K. W. zatwierdził szereg sprawozdań politycznych i organizacyjnych i powziął odpowiednie uchwały.

CZY BĘDZIE ZWOŁANA SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU?

Wobec krążących pogłosek uważamy za potrzebne stwierdzić, że sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej

z inicjatywy poselskiej nie jest narazie aktualną.

OD CZEGO ZALEŻY POWODZENIE P. W. K.

Dzisiaj rano nastąpi w Poznaniu otwarcie Powszechnie Wystawy Krajowej. Zainteresowanie w społeczeństwie Wystawą jest więcej niż duże, jest ogromne. Do Poznania wybierają się zaraz po ukończeniu roku szkolnego setki dziecięcych szkolnych. Jadą zbiorowe wycieczki urzędników i pracowników prywatnych. Tworzą się grupy ludzi prywatnych po 25 osób, aby wspólnie zwiedzić Wystawę. Tak dzieje się w Warszawie, tak dzieje się w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Wilnie i we wszystkich miastach polskich.

Z drugiej strony wiemy, iż Komitet wystawowy oraz Zarząd m. Poznania wszystko uczynił, aby miljonowym rzeszom, które od dzisiaj do końca września będą odbywały pielgrzymki do stolicy Wielkopolskiej, zapewnić mieszkanie, wyżywienie i t. p. niezbędne potrzeby. Zbudowano wielki hotel („Polonia”) o blisko 400 pokojach, a — jak głosi komunikaty Komitetu Wystawowego — Poznań może w ciągu bieżącego lata stale gościć w swych murach 47.000 przyjezdnych.

Wystawa ma tedy w tej chwili wszelkie szanse wielkiego powodzenia i osiągnięcia niebywałego sukcesu, pomimo dosyć ciężkich warunków gospodarczych, w jakich kraj się znajduje.

Ale najlepsze chęci społeczeństwa, najlepsza wola Komitetu wystawowego może zostać sparaliżowana zgola przez czynnik trzeci.

Ićdzie nam o to, aby Komitet wystawowy wraz z Zarządem miasta najbaczniejszą uwagę zwrócił na ceny zarówno mieszkań, jak artykułów żywności, potraw w restauracjach i mleczarniach itd.

Wystawa w Poznaniu nie może powodzenia swego opierać na stu tysiącach zamożniejszych obywateli, którzy przyjadą na kilka dni do Poznania. Wystawa swój sukces musi zbudować na najszerzych masach społeczeństwa, którym należy kilkudniowy pobyt w Poznaniu możliwie uprzystępnąć. Jeśli po tygodniu trwania Wystawy pierwsi zwiedzający powrócą do swych domów z wiadomością, iż w Poznaniu drożyzna — los Wystawy będzie zgóry przesądzony.

Piszemy powyższe w imieniu tych najszerzych mas społeczeństwa, które pragnęłyby wystawę zwiedzić, ale których nie stać na wielkie wydatki.

Chcemy wierzyć, że zarówno Komitet, jak i Zarząd miasta Poznania wezmą nasz apel do serca i uczynią wszystko, aby w Poznaniu wszystko można było zobaczyć — tylko nie drożyzny.

Od tego zależy powodzenie P. W. K.

BITWA STRAJKUJĄCYCH Z POLICJĄ

NOWY YORK, 15 maja (AW). W mieście Elisabeth doszło do krwawych rozruchów na tle strajku. Robotnicy fabryk Bemberg and Co. zastrajkowali, odbijając wiece i de-

monstracje. Wynikło starcie z policją, które zamieniło się w kilkudziesięciorobną bitwę. Policja użyła broni i kilku robotników zostało zastrzelonych. 200 osób aresztowano.

DZIEŃ 9 CZERWCA—„DNIEM KOBIEŃ”

Towarzyski i Towarzysze! Przygotujcie wszystko zawczasu dla „Dnia Kobiet”.

GRUBY NIETAKT

Naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z. został niedawno mianowany p. Leon Chrzanowski, ongi członek S. D. K. P. i L., obecnie sanator, co jednak nie przeszkadza mu współpracować w „Kurjerze Warszawskim”.

Dnia 14 b. m. p. Chrzanowski urządził zebranie prasowe, na które zaprosił wyłącznie przedstawicieli prasy rządowej, pomijając redaktorów prasy niezależnych.

Nie wchodzimy w to, czy p. Chrzanowski zapatrzył na Rzym, gdzie długie lata przebywał, z własnej inicjatywy pominał prasę niezależną, czy też dał się użyć jako narzędzie przez jakiegoś nieprzytomnego pułkownika. Czy tak czy owak p. Chrzanowski popełnił gruby nietakt i dowiódł, że gdzie jak gdzie, ale na stanowisko odpowiedzialne w Min. Spr. Zagranicznych najmniej się nadaje. Gdyby p. Chrzanowski był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, rozumiałby, że w interesie właśnie tego resortu, w którym pracuje, leży stałe utrzymanie kontaktu przedewszystkiem z prasą niezależną.

Pan Minister Zaleski, który zdaje się nie myśli jeszcze ani rzymskimi, ani pułkownikowskimi kategoriami, powinien pouczyć swojego nowego naczelnika wydziału prasowego o tej najelementarnej zasadzie.

„Prawdziwym frakom” Z „PRZEDSWITU”

W Nr. 132 z dn. 15 b. m. „Przedswitu” jeden z wesolych „naganiaczy” wedłóż nakazów panów z Magistratu, zamieścił list, treść którego jest odbiciem stanu umysłowego tegoż osobnika. Napisał na nas prosił o wyjaśnienie, nie będziemy, gdyż dla takiego smarkacza i półgłówka byłoby to za duży zaszczyt. Ze prezydium Sekcji Strażackiej złożyło protest przeciwko udziałowi autora listu w komisji egzaminacyjnej, to powodowało się tylko oburzeniem samych strażaków, którzy uważają za ujmę dla siebie, ażeby osobnik tego typu ich egzaminował. Stawetnej zaś „Frakcji Rewolucyjnej” nie zadrożyliśmy takich działaczy, widocznie na lepszych ją nie stać. My zaś takim typom i na taką treść odpowiadamy pogardliwym wzruszeniem ramion.

W. Kurowski, M. Szadłowski.

WOBEC KATASTROFALNEGO POŁOŻENIA PROLETARIATU WŁOKIENNICZEGO

W OBRONIE DEMOKRACJI. PRZECIWKO ROZBIJACZOM
KOMUNISTYCZNYM

Jednomysłne uchwały Walnego Zebrania Związku
Włókienniczego w Łodzi

Walne Zebranie Członków Związku Włókienniczego w Łodzi stwierdza, iż kryzys przemysłowy rozszerza się coraz bardziej i przybiera rozmiary, które muszą zaniepokoić szerokie masy robotnicze.

Dowodem pogorszenia się sytuacji jest fakt, iż coraz więcej fabryk wydalają masowo robotników i redukuje pracę do 2—3 dni w tygodniu. Redukcja ta przy niskim poziomie plac robotniczych powoduje straszne położenie robotników i pcha ich w otchłań bezgranicznej nędzy. Związek Włókienniczy robił wszystko co było w jego mocy aby wywalczyć wyższy poziom plac i polepszyć byt robotników w przemyśle włókienniczym, zarazem będąc przekonany, iż przez polepszenie bytu szerokich mas robotniczych zwiększy się konstytucja a tem samem wpłynie to dodatnio na polepszenie się sytuacji w przemyśle.

Zebrani stwierdzają, iż dotychczasowa polityka gospodarcza kapitalistów jak i rządów „pomajowych” była prowadzona wyłącznie pod kątem li tylko interesów kapitalistów, a nie liczone się z żywotnymi interesami szerokich mas pracujących. To też ta bezplanowa i nieudolna polityka gospodarcza w związku z ogólnym przesileniem gospodarczym międzynarodowym musiała doprowadzić do katastrofalnego położenia gospodarczego, co się w pierwszej mierze najbardziej przejawia w przemyśle włókienniczym.

Wobec tego wyjście z tej sytuacji musi zmierzać przez likwidację systemu rządów „pomajowych” do demokratyzacji życia gospodarczego Polski, a w szczególności do wprowadzenia kontroli nad produkcją przy odpowiednim współdziałaniu klasy robotniczej. W tej sytuacji najbardziej staje się aktualne zagadnienie walki o osiągnięcie wpływu klasy robotniczej na gospodarkę Państwa.

Rząd nie podjął dotychczas realnych kroków w kierunku opanowania wzma-

gającego się kryzysu, przez co wykazuje swą bezradność w sprawach pierwszorzędnego znaczenia dla Państwa.

Zebrani domagają się od Rządu podjęcia energicznej i planowej akcji i wydania odpowiednich zarządzeń w celu walki z rozwijającym się kryzysem przemysłowym. Jednocześnie zebrani protestują kategorycznie przeciwko redukcji dni pracy, wydalaniu i pozbawianiu robotników pracy.

Zebrani żądają podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych i udzielania im wszystkich robotnikom, pozbawionym pracy i niemającym środków do życia, oraz udzielenia samorządowi odpowiednich kredytów na roboty publiczne, w szczególności inwestycyjne.

(Zebrani stwierdzają, iż w obliczu wzmagającego się kryzysu, zakusom przemysłowców w kierunku pogorszenia bytu i grożącym zamachom na prawa społeczne i polityczne klasy robotniczej dać może należyty odpór tylko silna, skonsolidowana organizacja zawodowa, obejmująca szerokie rzesze robotników całego przemysłu włókienniczego w łączności z całym zorganizowanym klasowym ruchem robotniczym, zgrupowanym pod egidą Centralnej Komisji Związków Zawodowych i z bratnimi partjami socjalistycznymi.)

(Wobec tego zebrani piętnują tych wszystkich, którzy dążą do rozbięcia organizacji zawodowych klasowych, a w szczególności piętnują grupę tak zw. „skrajnej epozycji”, która w sposób zdradziecki usiłuje rozbić jedność klasowego Związku Włókienniczy i dąży jawnie do zorganizowania separatystycznego związku ku zadowoleniu żywołów sanacyjnych - faszystowskich i kapitalistów.)

Zebrani wzywają szerokie masy włókienniczej do wstępowania w szeregi klasowego Związku Włókienniczego, który jest wyrazicielem istotnych dążeń proletariatu.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za 1-szą dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 623.2 mil. zł. Pieniądże i należności zagraniczne (576.9 mil. zł.) wzrosły o 581 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejsz-

zył się o 2.1 mil. zł. (695.3 mil. zł.). Pożyczki zastawowe wzrosły o 837 tys. zł. (85.8 mil. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (531.5 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.227.2 mil. zł.) łącznie zmniejszyły się o 6.7 mil. zł. do sumy 1.758.7 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

PIERWSZY MAJA W POLSCE RAKOW POD CZĘSTOCHOWĄ

Huta zatrudniająca z górą 1600 robotników była nieczynna, a nad domami fabrycznymi widniał duży czerwony sztandar.

Pochód udał się na rynek miejscowy, gdzie połączył się z członkami Związku Metalowców i Turowcami.

Na szosie będzińskiej połączono się z górnikami z Kamienicy Polskiej i robo-

tnikami chemicznymi z Wrzosowej. Pochód, liczący z górą 2.000 osób z 3 orkiestrami ruszył na obchód do Częstochowy.

Wieczorem, w pięknie udekorowanej zieleni sali fabrycznej odbyło się przedstawienie, z przemówieniem tow. Lewiaka.

HRUBIESZOW

W tym roku mieliśmy pochód, jakiego Hrubieszów dotychczas nie widział.

Nawet robotnicy cukrowni „Strzyżów”, odległej od Hrubieszowa o 12 km., byli reprezentowani w pochodzie ze swoim transparentem. Również należy podkreślić duży udział kobiet.

O godz. 10 rano pochód z orkiestrą, sztandarami i 7 transparentami, udał się na rynek, gdzie przemawiali: Przewodniczący Komitetu P. P. S. tow. J.

Jurcenko i tow. Kazanecki, oraz przedstawiciel „Poalej Sjonu” tow. Waksman.

Przy dźwiękach pieśni robotniczych pochód przeszedł głównymi ulicami miasta.

Wieczorem w sali kina „Oaza” odbyła się akademja, oraz zabawa taneczna. Przemawiali tow. tow. Kazanecki i J. Jurcenko.

SŁAWKOW

O godz. 10-ej zrana po wstępnym przemówieniu tow. Ryczko, wyruszył pochód z orkiestrą na czele i przeciągnął ulicami miasta, poczem skierował się na rynek, gdzie do około półtoratysięcznej rzeszy zgromadzonych przemawiali tow. tow. Kwiecień,

Ryczko i Turyn. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie. Pochód udał się z powrotem do lokalu Związku i tam, po przemówieniach tow. tow. Kwietnia i Turyna został rozwiązany.

PUŁTUSK

Odbył się pochód w którym brało udział około 1500 robotników, oraz wiec przed lo-

kalem Związku Rob. Rolnych. Przewodniczył tow. Gaza, przemawiał tow. Turek.

WOJCIECHOW-KAMINSK

O godz. 9 m. 30 uformował się wielki pochód dotychczas nie widziany w Wojciechowie. Po przemówieniu tow. Sowińskiego pochód wyruszył w stronę Kamińska.

Po złożeniu wieńców na grobach poległych

bojowców z roku 1905 na rynku w Kamińsku odbył się wiec, do przeszło 1200 zebranych przemawiał tow. Edw. Wągorzewski z Piotrkowa, oraz uchwalono rezolucję 1-szo majową.

BOLAŃCZKI PRACOWNI. KOMUNALNYCH

Dyr. dep. samorządowego p. Strzelecki przyjął wczoraj w obecności naczelnika Podwińskiego delegację Rady Naczelnej Związku pracowników samorządowych w osobach pos. Pacholczyka, p. Gajewskiego i d-ra Poż.ńskiego. W czasie konferencji omówiona była szczegółowo sprawa wydania przez Min. Spr. Wewn. wzorowego statutu, normującego zaopatrzenie emerytalne pracowników komunalnych, a szczególnie zaliczenie do wysługi emerytalnej przez poszczególne związki komunalne lat poprzedniej służby.

MAGISTRACKIE BECZKOWOZY POLEWAJĄ... PRZECHODNIÓW

Piszący niniejszą notatkę był ubiegłej nocy nie tylko świadkiem, ale również jedną z ofiar polewania ulic przez magistrackie beczkowozy.

Polewający ulicę Żelazną pomiędzy Sienną a Złotą beczkowóz, nie zważając na przechodniów, nie skracał strumienia wody i polewał chodnik wraz z przechodniami.

Na ten nocny śmigus zwracamy uwagę odpowiednich czynników w Magistracie.

Z DAWNYCH DZIEJÓW KAROL MARKS O NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Wszyscy wiemy, że Karol Marks był gorącym zwolennikiem odbudowania Polski; że samo założenie I Międzynarodówki w Londynie w r. 1864 jest związane ze sprawą odbudowy niepodległości Polski; że w I Międzynarodówce Marks walczył z Proudhonem o Polskę i t. d.

Szczegóły jednak poglądów i wystąpień Marksa zostały zapomniane. Obecnie ukazał się w tłumaczeniu francuskim p. Rakowskiej zbiór słynnych artykułów Marksa z r. 1848, umieszczonych w „Nowej Gazecie Reńskiej” p. t. „Kwestja polska przed zgromadzeniem frankfurckim”.

Czytelnik polski dawniejszej daty, te artykuły Marksa zna dobrze. Znajduje my je w wydawnictwie „Życie” z r. 1910 p. t. „Odbudowanie Polski”, wraz z artykułami Engelsa i Liebknechta oraz pożytecznym komentarzem.

Dobrze się stało, że artykuły te ukazały się w języku francuskim — przypomną np. naszym towarzyszom francuskim poglądy Marksa na polską sprawę. Tow. Longuet zaopatrzył przekład francuski w ładną przedmowę, wskazując na zasługi Marksa, Międzynarodówki i Socjalizmu w ogóle, wobec odbudowania Polski. Powiada:

„Te stronicie stwierdzają dług wdzięczności ze strony Polski wobec K. Marksa, wobec Socjalizmu międzynarodowego, którzy bez przerwy jej bronili, atakowali jej tyrano i katów, przygotowywali jej zmartwychwstanie, — w epoce, gdy była opuszczona przez wszystkie partie burżuazyjne, łącznie z naszymi (t. zn. francuskimi) klerykami i nacjonalistami, którzy obecnie obnoszą się ze swymi sympatjami propolskimi, a tymczasem aż do

r. 1917 Polskę z lekkim sercem składali w ofierze sojuszami, zawartymi z caratem”.

Bardzo słuszne i trafne słowa. Przed wojną socjalista niemiecki Mehring zaatakował Marksa za omcwianie artykuły, zarzucając autorowi „kiepskie informacje”, jednostronne polskie sympatie i t. p.

Przejdźmy jednak do treści. Marks występuje przed nami w roli sprawozdawcy parlamentarnego. Omawia kilkudniową „polską debatę” w rewolucyjnym parlamencie frankfurckim z r. 1848, odbywającą się z racji wcielenia zabranych ziem polskich do Rzeszy (t. zw. linja Pfuela z 4 czerwca), czyli „7-go rozbioru Polski”, jak się autor wyraża. Parlament frankfurcki miał zaakceptować to „wcielenie”. Sprawozdawca komisji historyk Stenzel postawił wniosek, aby „wcielenie” to uznać i „linję Pfuela” tymczasowo zaakceptować. 26 lipca „rewolucyjny” parlament propozycje komisji — przyjął.

Z ciekawością i przyjemnością czytamy artykuły Marksa, chłoszczące parlamentarzystów frankfurckich. Zwłaszcza t. zw. „lewicę” (burżuazyjną naturalnie); która roztkliwiała się nad losem „biednej Polski”, pełna jest sentymentalnych frazesów, ale do żadnego czynu jest niezdolna. Ciężkie, bezlitosne pióro Marksa nie oszczędza nawet takich szczerych lewicowców, jak Blum, — znany Robert Blum, który później zginał podczas rewolucji austriackiej. Tylko dla jednego polskiego mówcy Janiszewskiego znajduje autor uznanie. Jest to „pierwszy przykład prawdziwej mowy”. Wszelkie gaduślistwo prysło „wobec słów tego Polaka, który bronił sa-

meo istnienia swego narodu i który żądał tego, co mu się należy według prawa”.

Pozatem — same frazesy.

Frankfurcki parlament mógł uratować honor Niemiec. Tymczasem, powiada Marks, usankcjonował on właśnie 7 rozbiórów Polski i uwolnił rządy niemieckie od wstydu, którym zostały okryte w r. 1772, 1794 i w 1815. Ten ciężar wstydu frankfurckie zgromadzenie „wzięło na własne barki”.

Żaden najpomienniejszy patriota - Polak nie bronił i nie broni każdego szlachetnego prawa Polski tak plomiennie jak bronił rewolucjonista Marks!

Czem były rozbiory Polski? „Pierwotne rozbiory Polski, aż do r. 1815 były rabunkiem, popełnionym z bronią w ręku. Rozbiór zaś z 1848 jest kradzieżą”.

A jak straszliwie. Marks ogłoszone wrogów Polski, jak atakuje nacjonalistów niemieckich, z jaką złością znęca się nad nimi! Ciekawe: ile w tem wszystkim jest momentów aktualnych!

Parlament frankfurcki nie tylko zaakceptował 7 rozbiórów, powiada Marks, „Wykazał” także — dodaje z sarkazmem — że te 7 rozbiórów były prostrą „dobrodziejstwem”... „Czyż inwazja niemiecko - żydowska nie pozwoliła Polakom osiągnąć szczytów kultury, wiedzy, — których istnienia Polacy nawet nie podejrzewali? Ślepi, niewiedzący Polacy! Gdyby wam nawet nie rozebrano waszego kraju, to powinniścieby błagać obecnie parlament frankfurcki, aby zajął się tą operacją”.

Czego chce Marks? Jak chce naprawić straszne dzieło rozbiórów? Krótko: „Należy przywrócić stan rzeczy z przed roku 1772, a co najmniej — oddać Polsce to, co jej Niemcy zrabowały po roku 1772. Powiadać, że jest to sprzeczne z interesem Niemiec? Dobrze, ale w takim razie wyraźnie mówmy o interesie i

nie zajmujmy się sentymentalnymi demonstracjami!”

Jak widzimy, Marks zajmuje się nie tylko szczegółami frankfurckiej debaty i sprawami Poznańskimi, lecz odrazu stawia problem polski w całości. Rzecz ciekawa, przeglądając te zapomniane nieco artykuły Marksa z r. 1848, my, świadkowie ostatniej wojny światowej oraz odbudowania Polski, nieraz jesteśmy zdumieni... Jak bowiem Marks wyobrażał sobie odbudowę Polski?

Proponował, aby Niemcy rozpoczęły wojnę o Polskę. Albowiem rozbiory Polski związały w jedną całość reakcyjną trzy państwa rozbiornicze (Niemcy, Austria, Rosja). Solidarność w popełnieniu zbrodni zmusza te państwa do solidarności w reakcji. Gdy jednak Polska zostanie odbudowana, powstaną także Niemcy demokratyczne. Dosłownie:

„Odbudowa Polski demokratycznej jest najważniejszym warunkiem utworzenia demokratycznych Niemiec”.

Czyż nie tak się stało w rzeczywistości? Czyż nie stało według słów Marksa?

A jaką Polskę chciał Marks odbudować w rezultacie wojny? Małą? Niel Wielką, potężną, z dostępem do morza:

„Oczywista, nie chodzi o to, aby stworzyć tylko cień państwa, które będzie miało niepodległość tylko teoretyczną, lecz Polskę do życia, odbudowaną na solidnych podstawach. Należy Polskę odbudować conajmniej w granicach 1772; trzeba by posiadała nie tylko baseny swych wielkich rzek, lecz także ich ujścia oraz (conajmniej nad Bałtykiem) wielki pas wybrzeża morskigo”.

Skoro przypominamy sobie poglądy Marksa na sprawę Polski, warto jeszcze podkreślić wielką wagę sprawy chłopskiej, rolnej. Z wielką sympatją mówi o powstańcach polskich, którzy wyszli ze szlachty, lecz potrafili stanąć na stano-

wisku rewolucyjnej demokracji. Ale ta warstwa zanika. Takie kraje rolne, jak Polska, mogą odrodzić się i wzmocnić się tylko, jako demokracje chłopskie, na podstawie likwidacji resztek feudalizmu.

Spostrzeżenie bardzo trafne. Tu się ujawnił wpływ takich demokratów polskich jak Lelewel, którego Marks przesłał cytuję. Naturalnie roli proletariatu przemysłowego w odbudowie Polski Marks w r. 1848 przewidzieć nie mógł. Pisał przed 80 laty!

Oczywista, w tych wielkich sympatiach, — co więcej, w namietnym przywiązaniu do sprawy polskiej, ze strony Marksa odegrała rolę głęboka niechęć do Rosji, jako do źródła reakcji, żandarma Europy. W Polakach - demokratów, Polakach - rewolucjonistach widział wielką przyszłość:

„Polacy, jak wykazują wszelkie dane, będą maszerowali na czele ludów słowiańskich”.

A dlaczego? Bo Polska rewolucyjna stała się „ogniskiem demokracji europejskiej”.

Tak oceniał Marks Polskę, — w czasach, gdy cała Europa reakcyjna jej nie nawidziła. Przez dziesiątki lat wiernie i niezłomie, narażając się na walki, trudności i przykrości, stał Marks, twórca Międzynarodówki, przy sztandarze polskiej niepodległości.

Dobrze się stało, że te stare artykuły Marksa ukazały się po francusku. Ale i polscy socjaliści — zwłaszcza młodzi, — którzy dziejów Socjalizmu dobrze nie znają — niech przeczytają te stare plomienne artykuły „starego” Marksa z roku wydania „Manifestu Komunistycznego”.

Dobrze jest w świetle 80-letnich dziejów przypomnieć sobie wywody i hasła naszych starych wodzów.

Kazimierz Czumiński.

KRONIKA POLITYCZNA
WYPADEK SAMOCHODOWY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Onegdaj przyjechał do Wilna Marsz. Piłsudski i z dworca kolejowego udał się samochodem do pałacu, gdzie zamieszkał. W drodze do pałacu przy zbiegu ulic Magdaleny i Biskupiej samochód Marszałka zderzył się z przecinającą mu drogę taksówką, którą przewrócił. Taksówka została lekko uszkodzona. Żadnego wypadku z ludźmi nie było.

PREZYDENT RZECZYSPOLITEJ W POZNANIU.

Wczoraj o godz. 18-ej przybył do Poznania celem otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej p. Prezydent Rzeczypospolitej.

PROJEKTY BUDŻETOWE NA ROK 1930 — 31.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu przystąpiły wszystkie władze centralne do opracowania projektów budżetu każdego resortu w dochodach i wydatkach na rok budżetowy 1930 — 31. W instrukcji wystosowanej w związku z tem do poszczególnych ministerstw zwróciło Min. Skarbu uwagę, że projekty budżetów nie mogą pod żadnym pozorem przekraczać w wydatkach norm, jakie zawiera budżet każdego resortu w roku obecnym.

Min. Skarbu przystąpi do opracowania swego budżetu w lipcu, kiedy będzie już rozporządzało wyczerpującymi danymi z poszczególnych ministerstw. W kołach dobrze poinformowanych uchodzi za rzecz pewną, że projekt budżetu na rok przyszły, który stanie się przedmiotem bardzo szczegółowych narad i dyskusji w łonie Rządu, napewno nie przekroczy budżetu tegorocznego.

FORMALNOŚCI PRZY UTWORZENIU AMBASADY POLSKIEJ W RZYMIE.

Agencja PRESS dowiaduje się, że pierwszy ambasador Włoch w Warszawie, p. Franklin Martin, przybędzie do Warszawy w ciągu dwóch tygodni. W tym czasie nastąpi zatwierdzenie wszelkich formalności związanych z podniesieniem poselstwa polskiego przy Kwirynale do rangi ambasady. Przedewszystkiem nastąpić musi formalność zamianowania posła Stefana Przędzińskiego ambasadorem i zatwierdzenia odnośnie uchwały Rządu przez p. Prezydenta Rzplitej.

PRZYJAZD WICE-MINISTRA GRANDIEGO NIE JEST ODWOŁANY.

Dowiadujemy się, że przyjazd do Warszawy podsekretarza stanu włoskiego ministerjum spraw zagranicznych, p. Grandiego, nie jest odwołany, ulegnie jedynie zwłocze z powodu chwilowej nieobecności ambasadora.

DR. JERZY STĘPPOWSKI NA NOWYM STANOWISKU.

Jak się dowiadujemy, ustępujący szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, dr. Jerzy Stępmowski, przechodzi na stanowisko szefa niedawno utworzonego wydziału emigracyjnego w Państwowym Banku Rolnym.

Dr. Jerzy Stępmowski pełnić będzie swe dotychczasowe funkcje w Prezydium Rady Ministrów jeszcze do końca bież. tygodnia.

NOWY DYREKTOR ZWIĄZKU ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W najbliższych dniach naczelnik wydziału w Min. Pracy i Opieki Społecznej, dr. Józef Pasternak, opuszcza zajmowane stanowisko i obejmuje urzędowanie jako dyrektor w Zw. Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Z SYNDYKATU
DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Dnia 14-go maja r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Przewodniczył prezes Witold Giełżyński. Po załatwieniu spraw natury formalnej przystąpiono do ukonstytuowania się nowego Zarządu. Na sekretarza powołano kol. Jerzego Nowakowskiego, na skarbnika kol. Stanisława Zacharjasiewicza. Ponadto powołano do życia szereg komisji: kwalifikacyjną pod przewodnictwem prezesa Giełżyńskiego, finansową pod przewodnictwem kol. Czemińskiego, zawodową pod przewodnictwem tow. Boskiego, świadczą pod przewodnictwem kol. Grzegorzycy, prawniczą pod przewodnictwem kol. d-ra Natansona, reprezentacyjną pod przewodnictwem kol. Giełżyńskiego, komisję budowy własnego domu prasy pod przewodnictwem kol. Zacharjasiewicza.

GAB. LECZNICZY

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałka) pecj. dla chor. wener., niemo- y płc. i skóry od 9 r. do 8 1/2 w. Niedz. 9—2. Wizyta 4 zł.

JAK TO B. B. S. PROBUJE DZIAŁAĆ PRZECIWKO KLASIE PRZEGLĄD PRASY

ROBOTNICZEJ?

NA MARGINESIE ROKOWAŃ W PRZEMYSŁE NAFTOWYM

Boryslaw, w maju.
W dniu 6 maja odbyły się w Lwowie rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu naftowego z jednej strony, a Centralnym Związkiem Górników, Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Chemicznego i Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce z drugiej strony.

Rokowania odroczone do dn. 1 czerwca b. r. — i warto szerzej oświetlić, czemu zostały one odroczone.

Izba Pracodawców w Boryslawiu zaprosiła na te rokowania, poza przedstawicielami powyższych organizacji, reprezentujących proletarijat przemysłu naftowego i jedynie uprawnionych do prowadzenia rokowań w jego imieniu, również... B. B. S., jako pomocników do rozbijania jedności robotniczej. Panowie ci przybyli w liczbie 11 osób i siedli po „prawicy”, pozostawiając miejsca „lewej” dla delegatów klasowych Związków Zawodowych. Tej sfabrykowanej „delegacji” B. B. S. przewodniczyła... posłanka Praussowa.

Od szeregu lat umowę zawierają wymienione związki zawodowe, których stanowisko jest powszechnie znane, jako wyriakujące z uchwał konferencyj i wieców robotniczych całego przemysłu naftowego. Polega ona na tem, że w dalszym ciągu umowa winna być zawierana na dotychczasowych podstawach — i bez współdziałania B. B. S. Naturalnie — organizacje te nie mogą bronić bebesowcom zawarcia własnej umowy z przemysłowcami, ale nie będą prowadziły rokowań wspólnie ze zdrajcami klasy robotniczej.

Oświadczenia przedstawicieli związków zawodowych pracodawcy nie przyjęli — i w dalszym ciągu popierali B. B. S., a naodwrot — bebesowcy, z p. Praussową na czele — popierali pracodawców! Z tych to powodów rokowania zostały odroczone!

Ale najciekawsze jest to, że w tym momencie na sali konferencyjnej zjawił się delegat rządowy, — według wszelkich danych — celem poparcia B. B. S. — ale, wobec oświadczenia tow. posła Stańczyka, że konfliktu jeszcze niema i robotnicy nie prosili o delegata Rządu

— konferencję opuścił. Nie wiemy tylko, kto posłał tego „delegata” — krąży słuchy, że uczynił to na własną rękę p. minister Moraczewski — do pomocy B. B. S.!

Zwracamy uwagę, iż byłby to skandal tem większy, iż Ministerjum Robót Publicznych nie ma absolutnie nic wspólnego z rokowaniami w przemyśle naftowym.

Krąży również pogłoski, że przemysłowcy złożyli Rządowi przyrzeczenie, iż utracą akcję prowadzoną przez związki klasowe w sprawie budowy domów robotniczych i popierać będą B. B. S.; dlatego sprawę przeciągają!

Gdyby to odpowiadało prawdzie, musielibyśmy zwrócić uwagę Rządowi, że jeżeli nie pomaga do budowy domów w kraju, to przynajmniej tam — gdzie robotnicy i wogóle — całe społeczeństwo — budują o własnych siłach — nie wolno mu czynić przeszkód!

Posłanka Praussowa oświadczyła w naszej obecności przemysłowcom, że stoi na stanowisku niebudowania domów Ludowych, w którychby się szerzyło „szkodliwą ideologię” — to znaczy — ideologię P. P. S. (II) Jeżeli tak ma być — to budować „nie pozwoli”!!!!

Znany dobrze agitację wszystkich handlarzy w Boryslawiu przeciw Spółdzielni Spożywców, a obecnie — przeciwko budowie Domu Robotniczego, ale tem dziwniejsze jest stanowisko p. Praussowej i jej kompanów — którzy idą temu na rękę!

Przeciw akcji budowy Domów Robotniczych B. B. S. wydała deklarację i, podszywając się pod firmę związku klasowego, szwenda się między robotnikami, prosząc o ich podpisanie; okłamuje robotników, że to jest „deklaracja na podwyżkę płac”, lecz i na to robotnicy nie idą, bo wiedzą, kim są ci oszuści! Jeżeli sami robotnicy nie podpisują, to bebesowi agitatorzy własnoręcznie fałszują podpisy!! Spuszcza ta musi być oddana w ręce Prokuratorji.

Zdradziecka i szkodliwa akcja B. B. S. przeciwko budowie Domów nie ma żadnego powodzenia. Świadomi robotnicy odpowiadają na bebesowską demagogię w ten sposób, że 1% na budowę nie zbawi nikogo, a Dom, jako wspólna wła-

sność, pozostanie.
Centrala Związku składa się tylko z robotników — i jeżeli robotnik zmienia miejsce zamieszkania i przenosi się do okręgu wschodniego, czy też zachodniego — to tam też ma jednakowe prawa do Domu Robotniczego! Stanowisko robotników jest wyraźne, a mianowicie: musimy budować Domy Robotnicze!

Tej pożytecznej sprawie przeciwstawia się dosłownie kilka jednostek w Boryslawiu i kilka — w Drohobyczu, a one przecież nic nie reprezentują!

Wracając do faktu sprowadzenia bebesowców na rokowania, zaznaczyć musimy, że postawienie sprawy tak, jak ją postawili obecnie przemysłowcy — musiałyby w konsekwencji doprowadzić do wprowadzenia do rokowań przedstawicieli wszystkich poglądów politycznych — przemysł stałby się terenem ciągłych dziłkoih i nie — dziłkich strajków i wszelkiego rodzaju wewnętrznych awantur. Czy do tego chcą doprowadzić przemysłowcy? My oświadczamy, że dotychczasowej zasady regulowania warunków pracy bronić będziemy wszelkimi środkami!

Jak zaznaczyliśmy — na terenie naftowym jedynymi organizacjami robotniczymi mającymi prawo do zawierania umów — to Związki, które podpisały dotychczasową umowę zbiorową! Jeżeli jednak przemysłowcy zechcą przeprowadzić „próbę” z bektartami z B. B. S. — i nie licząc się z następstwami — to mogą doprowadzić do strajku w całym przemyśle naftowym. Robotnicy staną murem do walki, ale odpowiedzialność spadnie na przemysłowców!

Strajki w przemyśle naftowym nie są częste, bo zawsze dotychczas znajdowano platformę porozumienia, na czem dobrze wychodził zarówno przemysł naftowy, jak i robotnicy.

Ale jeżeli pewna grupa przemysłowców chce zerwać dotychczasowy sposób postępowania i narzucić robotnikom złośliwie rokowania z jakąś „frakcją” — to robotnicy podejmą rzucaną rękawicę!

Akcji rozbijania jedności robotników przez Rząd w przemyśle naftowym przeciwstawi proletarijat naftowy swoją wypróbowaną solidarność, która go nigdy nie zawiodła.

STOWARZYSZENIE BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
PRÓBA ZAMACHU NA STOWARZYSZENIE POD CHORĄGWIA B. B. S.

Pan Maciej Śruba w artykule p. t. *Ludzie z kategorii* wydrukowanym w „Przedświt” z dn. 13 maja wystąpił przeciwko Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, ubolewając nad tem, że IV Zjazd Stowarzyszenia obradował nie gdzie — indziej, tylko w Radomiu, no i że uchwalił potępienie dla grupy warcholów, co chciała stworzyć partyjne stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych.

Nie wiemy, czy pan Maciej Śruba też jest b. katorżnikiem, ale z artykułu jego widać, że jest „złotym cyganem”, bo kłamie haniebnie i nieudolnie.

Panie Macieju Śruba, pan zapomni, że „co złe to w grzyby się rozleci, a co dobre wiecznie będzie żyć”. Dlatego przypominamy tutaj — aby to, co jest dobre i prawdziwe mogło wiecznie żyć, — że Stowarzyszenie b. więźniów politycznych jest statutowo oparte na bezpartyjności. Stowarzyszenie samo w sobie nie uprawia żadnej polityki. Stowarzyszenie statutowo ma obowiązek i główne zadanie zabezpieczyć „ludzką starość” bojownikom o niepodległość i wszelkiego rodzaju pomoc społeczną dla nich.

Po że Stowarzyszeniem każdy członek Stowarzyszenia może być członkiem jakiegoś chce ugrupowania politycznego, należy do jakiejś chce partji, ale jednego Stowarzyszenie wymaga od swych członków: by pozostali uczciwymi ludźmi.

Nie „cekawości opanowali Stowarzyszenie od samego początku”, a byli więźniowie polityczni, w tej liczbie dużo ludzi z kategorii stworzyli to stowarzyszenie. Śród tych byłych więźniów — katorżników najwięcej jest członków właśnie tej szlachetnej, ofiarnej i wysoce ideowej prawdziwej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. Ze w zarządzie są ludzie, którzy jednocześnie są czynnymi działaczami PPS. — to nie dowodzi wcale, że Stowarzyszenie jest opanowane przez CKW. PPS. Najwięcej członków w Stowarzyszeniu jest pepesowców, więc ci wybierają sobie takie zarządy, do których mają zaufanie.

Wszystkie oszczerstwa pana Macieja Śruby o tem, że Stowarzyszenie kogośkolwiek „majoryzowało” i nie

pozwalalo przejawiać inicjatywy, to takie twierdzenia nie są godne ani byłego więźnia, ani katorżnika, a pochodzą tylko mogą od nieuczciwego człowieka.

Pan Maciej Śruba powiada, że „Ludzie z kategorii” powinni odgrywać dziś w Polsce większą rolę, niż odgrywają. Ich trud powinien być postawiony na pierwszym miejscu. Starzy więźniowie, którzy za wolność oddali co mogli — nie powinni dziś w Polsce cierpieć nędzy, a ustawa o ich zabezpieczeniu nie powinna mieć tyje i takich zastrzeżeń, które przy tendencyjnej interpretacji pozwalają się spodziewać pomocy po śmierci”.

IV Zjazd b. więźniów politycznych uchwalił cały szereg wniosków co do nowelizacji tej niedoskonałej ustawy o zaopatrzeniu b. więźniów politycznych, ale pan Maciej Śruba, widocznie dopiero do Polski przyjechał, bo nie wie, albo wie i tylko udaje że nie wie, że Stowarzyszenie robiło wszystko, ażeby byli bojownicy nie cierpieli nędzy, ale przyjaciele pana Macieja Śruby byli głusi i ślepi na te wolania.

Oto fakty: przewodniczący Warszawskiego Koła Stow. b. Więźniów Politycznych zwracał się osobiście do prezesa Warszawskiej Rady Miejskiej p. Rajmunda Jaworowskiego i do p. radnej Zofji Praussowej o poparcie złożonej przez Zarząd Stowarzyszenia prośby do Warszawskiego Magistratu i Rady Miejskiej o stałe subsydjum dla Warszawskiego Koła b. Więźniów Politycznych, jeszcze w końcu 1927 r.

Pan Jaworowski i p. Praussowa, o jakże solennie, obiecali, ale stałego subsydjum nie uchwaliłi, a zaledwie dali jednorazową zapomogę 1000 zł. latem 1928 r. gdy Łódź od kilku już lat daje stałe subsydjum 5000 zł. rocznie, Radom 5000 zł., Sosnowiec 4000 zł., Częstochowa 3000 zł., Bezdzin 2000 zł., Dąbrowa Górnicza 1700 zł., okoliczne miasteczka Łodzi 6600 zł. Od Rządu Stowarzyszenie otrzymało zaledwie 2000 zł. miesięcznie na całą Polskę.

Dziś p. Jaworowski z p. Maciejem Śrubą, chcieli rozbić Stowarzyszenie i dla swej partyjnej klikki odebrać zapomogę rządową, która Stowarzysze-

nie wywalczyło. sobie wielkimi zabiegami. Już połowa maja, a Stowarzyszenie dotąd nie otrzymało subsydjum za kwiecień. Przychodzą członkowie do Stowarzyszenia i z płaczem proszą o te parę złotych, co dotąd otrzymywali, a Stowarzyszenie ani dać na miejscu, ani też wysłać na prowincję zapomóg nie może. Z czyjej winy to się dzieje? Z waszej panowie Jaworowsky i Macieje Śruba.

Zarząd Warszawskiego Koła Stow. b. więźniów politycznych znów złożył podanie do Magistratu Warszawskiego o stałe subsydjum roczne w kwocie 6000 zł. Koło Warszawskie liczy blisko 500 członków, a z nich 1/3 potrzebują pomocy od Stowarzyszenia.

Zobaczymy teraz, jak to czynniki decydujące przyjdą z pomocą tym ludziom z kategorii. Jak to stolica Polski, w której rej wodzą panowie Jaworowsky załatwi sprawę stałego subsydjum dla Warszawskiego Koła Stowarzyszenia byłych bojowników b. Niepodległość Polski, tych cichych i skromnych bohaterów, co umieli wszystko oddać dla wielkiej idei PPS.

Kat tobołskiej kategorii p. Hryniewski jeszcze podobno otrzymuje emeryturę po paręset zł. miesięcznie, a takich dawnych siepaczy jest sporo, co dziś są na żołądź ze skarbu naszego Państwa, ale o nich pan Śruba nic nie wie. Natomiast pracuje nad tem by Stowarzyszenie rozbić, jako bezpartyjną placówkę byłych bojowców. Tym, którzy pójdą na podwórkę pana Jaworowskiego obiecuje się emeryturę, a jeżeli nie chcą zdradzić swych ideałów, chcą pozostać wiernymi zasadom polskiego Socjalizmu, to im się grozi, lub podstępem i intrygą chce się odebrać, lub urwać coś z subsydjum rządowego.

Kiedy Stowarzyszenie otrzymało subsydjum rządowe 2000 zł. miesięcznie, to miało zaledwie 800 członków, dziś ma 2577 członków i potrzebuje znacznie więcej, to panowie z pod znaku Jaworowskiego chcą dla siebie coś urwać. Tylko chcą brać z kasy i rozbijać organizację i w dodatku nazywają siebie „socjalistami z dawnej frakcji rewolucyjnej”.

Trzeba z Was, panowie, zdziierać maskę, by każdy widział Wasze oblicze, pełne fałszu, kłamstwa, obłudy i

Przebieg budżetu?

„Naprzód” notuje pogłoskę z Warszawy, jakoby kierownik Skarbu min. Matuzewski zredukował budżet państwa o pół miljarda złotych. Komentując tę pogłoskę „Naprzód” stwierdza, że — w razie jej sprawdzenia się — oznaczałoby to przyznanie się Rządu do istnienia przesilenia gospodarczego. Wpływy podatkowe napewno zmniejszyły się, a więc i wydatki należy skurczyć. Czy redukcja budżetu nastąpi głównie w dziale inwestycyj, jak doradza p. Dewey? Byłoby to dotkliwy cios dla ruchu przemysłowego, żyjącego w znacznej części z zamówień rządowych. Ze sprawą redukcji wiąże się ściśle sprawa zwolnienia sesji sejmowej, gdyż Rząd nie może dokonać zmiany w budżecie, zwłaszcza tak dużej, drogą rozporządzenia ministerjalnego.

W tymże numerze „Naprzód” omawia sprawę wyprzedzaży przemysłu górnośląskiego koncernowi amerykańskiemu Harrimana, który już wykupił największe przedsiębiorstwa kopalniane i hutnicze. Już dziś mówią o znacznych redukcjach personelu z chwilą przejścia zakładów do rąk nowych właścicieli. Napływ amerykańów zaostroy walkę między kapitałem a pracą na Górnym Śląsku.

Po trzech latach.

O rocznicy „majowej” więcej pisze prasa opozycyjna, niż sanacyjna. Już to samo jest wyraźnym dowodem „kociokwiku”, na jaki cierpi sanacja. „Gazeta Warszawska” stwierdza, że oba hasła, w imię których dokonano „przewrotu”, mianowicie „sanacja moralna” i „walka z partyjniactwem” zbankrutowały z kretesem. Słowo „sanacja moralna” jest pośmiewiskiem. Nadzuzycia wyborcze obciążają cały óbóz sanacyjny. Obecnie wysuwa się innz hasła: stabilizacja władzy i zmianę ustroju. Ale nie każda stabilizacja jest korzystna dla narodu, a żaden ustroj nie utrzyma się długo, o ile nie ma za sobą społeczeństwa.

Miarą upadku sanacji jest też m. in. to, że organ endecki z taką łatwością i pewnością siebie może ją „bić” prawie oodziennie na swych łamach.

Bizk nacjonalistyczny.

„Przebieg Wieczorny”, organ sanacyjny, stara się przeciągać endeków w nacjonalizmie. Jakiś tam nacjonalista niemiecki wystąpił w parlamencie z wnioskiem uznania daty 28 czerwca (podpisania Traktatu Wersalskiego) jako dnia żałoby. Tym wybrzykiem „Przebieg Wieczorny” tak się przejął, że widzi już „bliskie rozpętanie nieobliczalnej w skutkach katastrofy”.

Narazie mamy nieobliczalne szczucie nacjonalistyczne w Niemczech i nasładowców w Polsce. Ale katastrofy niema, gdyż większość społeczeństwa zarówno w Polsce jak w Niemczech zachowała jeszcze zdrowy rozum.

IV kongres...

B. B. S-owcy wyczytali w „Robotniku”, że w końcu maja otwiera się IV kongres klasowych związków zawodowych i oto organizują w tymże czasie, również w Warszawie, taki sam... IV kongres swych rozłamowych zwiączeków.

Tem małpowaniem chcą oni zapewne wywołać wrazenie, że... nie wystąpił z Międzynarodówki Amsterdamskiej. Ale biedni są ci robotnicy, których aż w taki sposób się okłamuje, dla utrzymania w rozłamowych organizacjach.

„Przedświt” się chepli, że B. B. S. „ma Warszawę” za sobą (co do prowincji, to sam przyznaje, że nie ma tam żadnych wpływów). Ale jeżeli się operuje fałszerstwem, podszywaniem się pod cudze firmy i kłamstwem — to, dalebóg, i ta reszta Warszawy, która jeszcze jest w B. B. S., niedługo tam pobędzie.

B. B. S. sama najlepiej o to się stara.
B.

Najtańszy w Warszawie!
TEATR ROBOTNICZY
„ATENEUM”
ul. Czerwonego Krzyża 20.
Dziś, o godz. 8-ej wieczór
„Wilki”

dzikiej nienawiści do ludzi idei, do członków prawdziwej Frakcji Rewolucyjnej PPS., którzy w olbrzymiej swej masie należą do Stow. b. więźniów politycznych.
Byli katorżanin.

Z SĄDÓW

ECHA PIERWSZEGO WYWIADU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa tow. Stanisława Niemyskiego, redaktora odpowiedzialnego „Chłopskiej Prawdy”, oskarżonego z art. 129 cz. I p. 6 o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i z art. 154 cz. 2 za nieposzanowanie władzy.

Sprawa ta w swoim czasie stała się głośna dzięki rozporządzeniu prokuratora Guskowskiego, który zarządził aresztowanie tow. Niemyskiego, na skutek czego tow. Niemyski, co jest rzeczą zgoła niebywałą, prowadzony był wraz z wyłapanymi przez noc złodziejami przez całe miasto, a na zakończenie spaceru przymusem wykapywany w łaźni aresztantów (mimo że zasłaniał się chorobą płuc) i omal że nie ogolony „po aresztantku”.

Tow. Niemyski oskarżony został w związku z Nr. 17 „Chłopskiej Prawdy”, w którym zamieszczono art. p. t. „Bić i kopać” oraz rysunek - karykaturę z podpisem „Wolnego panie marszałku”... Akt oskarżenia podkreśla m. in. iż ar-

tykuł ten przedstawia „rzekomą nędzę i głód mas robotniczych i chłopskich”. Przedstawiciel Komisarjatu Rządu, radca Krieger, zbadany jako świadek utrzymywał, iż tow. Niemyski, jak i inni kierownicy „Chłopskiej Prawdy” są b. lewitowi i wciąż przekraczają ramy programu P. P. S. Jako dowód tego przytoczył p. Krieger, iż „Chłopska Prawda” od początku r. b. była już skonfiskowana... aż 5 razy a „Pobudka” podpisywana również przez tegoż tow. Niemyskiego aż 9 razy...

Po przesłuchaniu św. tow. tow. Rutkiewicza, Frączaka, Skrzypka i Synowieckiego, którzy zeznawali w sprawie ilości egzemplarzy, skonfiskowanego numeru (miało to ustalić iż numer ten nie był rozpowszechniony) sąd odczytał sprawę do dziś, celem zbadania świadka posterunkowego, który dokonał zajęcia „Chłopskiej Prawdy”.

Broni adw. tow. Litauer.

IK.

ZA OBRAZĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora „Szańca” Romana Wasilewskiego oskarżonego o obrazę w druku osoby marszałka Piłsudskiego.

Obrazy tej dopuścił się red. Wasilewski w art. p. t. „Prawdziwi i fałszywi”, zamieszczonym w dniu 15 września 1928 r. w „Szańcu”.

W artykule tym autor stwierdził, iż

„marszałek Piłsudski nie posiada zaufania wśród mas b. wojskowych i jest niezawodny w swej nieobliczalności”.

Sąd Okręgowy skazał red. Wasilewskiego na 1 rok więzienia, Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do miesiąca aresztu.

Bronił red. Wasilewskiego adw. Niedzielski.

IK.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIS.

Goniwa I. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Ceres (Bersona), Gereza (K. Zamoyskiego i M. Radwana), Harmonja (Pisowskiego), Figaro II (Szwajcera L.).

Goniwa II. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Goniec (Gniazdowski), Hassan (Bronikowski), Groźny (9 p. Strzel. Kon.), Georgina (Peretjatkowicz), Granat II (Kowalskiego), Arno (K. Endera), Ferezia (Rogowski).

Goniwa III. Nagr. 4000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Chevalier (Bersona), Madame Bovary (Ktery Szepietów), An De (Kronenberg), Galf Teddy (Dydyńskiego), Bascule (Morstina).

Goniwa IV. Nagr. 2100 zł. dla 4 l. koni. Dystans 1600 mtr. Armagnac (Bersona), Etyl (E. Grzybowski), May Rose (Ktery Szepietów), Fantomas (K. Zamoyskiego i M. Radwana), Rosonance BW (Peretjatkowicz), Tout en Haut (Rómmla), Gran (Pisowskiego).

Goniwa V. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Hora (Lubicz), Fricandau (Bar. Horocha), Geraz (Hessena), Sumatra (Ktery Szepietów), Elborus (Ktery Szepietów), Jarema (E. Grzybowski), Gargaron (K. Zamoyskiego i M. Radwana), Galath (K. Zamoyskiego i M. Radwana), Filip z Kołopi (9 p. Strzel. Kon.), Towarzysz (9 p. Strzel. Kon.), Dzik (Dzierzbickiego), Vadi Galfa (Dydyńskiego), Florimond (Margrab. i A. Hrab. Wielopolickich).

Goniwa VI. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. koni. Dystans 1600 mtr. Faszoda (Lubicz), Battalia (Róga), Saperlot (Przyłęckiego), Kissa me Quick (Hessena), Murman (Falewicz), Gaur (Bronikowski), Herold (9 p. Strz. Kon.), Escalibor (L. Schwejcera), Derengo (L. Schwejcera), Ugly Prince (Dydyńskiego), Buława (Cichowski).

Goniwa VII. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Fijołek (Cichowski), Jarema (E. Grzybowski), Gereza K. Zamoyskiego i M. Radwana, Tabu II (K. Zamoyskiego i M. Radwana), Hiacynt (Pisowskiego), Herszt (Dydyńskiego), Florida (B. Szwajcera), Harpağon (Morstina).

NASZE TYPY.

- I Figaro — Harmonja.
- II Granat II — Goniec — Georgina.
- III Chevalier — Bascule.
- IV Armagnac — Etyl — May Rose.
- V Florimond — Galath — Hora.
- VI Battaliana — Faszoda — Buława.
- VII Herszt — Fijołek — Jarema II.

SPANIE NA PIENIĄDZACH

Szary, w niebieskie lub czerwone pasy, wypchany słomą — materac biedny polskiej — siennik, jest nietyko podłożem dla spracowanych kości swego właściciela, ale odgrywa wdzięczną rolę banku człowieka pracy.

Uciulane grosze wymienia właściciel siennika na szeszczące papierki i pakuje do siennikowego słomianego brzucha, jak do banku. Stąd rozpowszechnione wyrażenie „spać na pieniądzu”.

Znany los takich wypchanych słomą i papierkami sienników. Te „ogniotrawe kasy” naszego ludu wiele już biedy przysporzyły. Umówił się ogień ze złodziejem, aby swoją niszczącą łapą najpierw sięgnąć do siennika i wypatrzyć ten „bank” jak się patrzy.

I żeby pieniądze, które my, ludzie myślący i przorni — umieszczamy w ogniotrawych skarbcach P. K. O. umieszczać z zaufaniem w „ogniotrawej” słomie — spać na tem spokojnie — oto „dowcip” nielada, oto beznamiętność i głupota, która ponieważ gorko oplakuje straty. A tak łatwo można ich było uniknąć! Poprostu oddać pieniądze do jakiegokolwiek urzędu pocztowego, na książkę oszczędnościową P. K. O. Znaczy to — powierzyć swoją krawicę — najpotężniejszemu skarbcowi, niedostępnemu ani ogniom, ani złodziejowi. A oprócz tej zupełnej pewności uzyskujemy to, że pieniądz powierzony P. K. O. procentuje, pomnaża się, przyrasta stale, jest w ruchu, pracuje, daje pracę, przyczynia się do dobrobytu, pomnaża ilość gotówki w obiegu, — a nie próżnuje w przegniłej słomie siennika.

Szanujcie Wasze pieniądze, chrońcie od utraty wasze oszczędności, wyjmijcie je z węzełków, pończoch, sienników i innych niedorzecznych schowków! Oddajcie je na procent na książkę oszczędnościową do P. K. O.

Wtedy możecie spać na swoim sienniku spokojnie. M. Cz.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA POWRACA DO WARSZAWY

Jak się dowiadujemy, nowy dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Tesaro, objął urzędowanie, powołując kolejno do pracy przebywających na urlopie oficerów poszczególnych oddziałów. W dniu 15 b. m. zostały uruchomione oddziały: ogólny, wyszkolenia i intendy, 16-go zaś zostaną wznowione czynności oddziału wywiadowczego.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipopieczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.

„Jarmark miłości”
z Billie Dove
Gilbertem Rollandem,
Noahem Beery
w rolach głównych.
Wl. b. „Lux”.
Nadprogram: PŁOCK i OKOLICE.
Ceny miejsc: I—zł. 1.50, II—zł. 1.00,
III—0.75, IV—0.50.

Codziennie o godz. 12 i 5 pp. Soboty, niedziele i święta tylko o godzinie 12 w poł.
— SEANSE POPULARNE —
Ceny na wszystkie miejsca 20 gr.

CASINO Nowy Świat 50
Pocz. o g. 6, ost. s. 10.
Ostatni dzień!

Najpiękniejsza kobieta Ameryki
ESTHER RALSTON
oraz uroczy amant
NEIL HAMILTON
w niesamowitym, pełnym emocji dramacie ameryk. wytwórni „Paramount” p. t.
PRZERLEŃSTWO
KLEJNOTÓW
Reżyserja: FRANK TUTTLE.
Wesoły nadprogram!

KINO „TĘCZA” Przejazd 9.
Do czego tęskni kobieta
Wielki dramat erotyczny w 10 aktach. w rol. główn. artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie: CZERNOWA, OPOWA, KTOROW.

Na scenie:
Miłość Międzynarodowa
Wielka rewja artystyczna w 10 obr. z udziałem 14 pierwszorzędnych sił artystycznych.
Początek o godz. 6. W Sobot. Niedz. i Święta o godz. 4.

KINO - VARIÉTÉ „ASTRA”
Dziła 51.

NA EKRAPIE:
„Tajny Kurjer” z Mozzuchinem w roli głównej.
NA SCENIE: Występy Artystów pod kierunkiem
Bolesława Norzkiego-Nożycy
Humor — śpiew — tańce.
Uwaga: Dn. 16 maja, w czwartek, benefis i wieczór pożegnalny Bolesława Norzkiego-Nożycy
Bilety w dniu benefisu od 3 pp.
Codziennie do godz. 6-ej balkon 75 gr., parter 1 złoty.

Kino „PALACE”
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

DOLORES DEL RIO
w wielkim dramacie sensacyjnym p. t.
„GRA O KOBIETĘ”
Przygody kobiety, sprzedanej przez własnego męża.

KINO-REWJA „SŁOŃCE”
Bieleńska 5. Pocz. o g. 6, ost. 10.
Początek w dniu powszednie o godz. 6, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 4.
Dziś wielki potrójny 3 godzinny program
Ulubieniec wszystkich
Iwan Mozzuchin
w największym superfilmie
„CASANOWA”
(2 serje 20 aktów razem)
Na scenie:
Rewja atrakcyjna w 10 obrazach
„Płacić Złotówkę”
w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu aktorów operetkowo-rewjowych.
Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr 1.75, parter 2.25.

CO GRAJĄ KINA
Apollo: „Człowiek z tłumu” — Vidora.
Astra (Dziła 51): „Tajny kurjer” z Mozzuchinem.
Capitol: „Wilki i szakale” oraz „Dolores”.
Casino: „Przekleństwo klejnotów” z Esther Ralston i Neil Hamiltonem.
Colosseum: „Romans hrabianki L.” z Carmen Boni.
Filharmonja: „Dziewica Orleańska” (Joanna d’Arc).
Miejski: „Jarmark miłości” z Billie Dove i Noahem Beerym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ZAMOŚĆ

NOWY BURMISTRZ

(Telegram własny).

Rada miejska na posiedzeniu z dnia 15-go maja, na miejsce zmarłego burmistrza H. Kosmańskiego wybrała wszystkim głosami tow. Michała Nowackiego.

ŁÓDŹ

WAŻNE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

(d) Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono upoważnić Magistrat do poczynienia możliwych oszczędności budżetowych, celem przetrzeżenia ich na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach miejskich, oraz przyjęto wspólną rezolucję frakcji socjalistycznych, która domaga się od Rządu przydzielenia Magistratowi w najbliższym czasie kredytów na prowadzenie robót publicznych w szerokim zakresie, celem dostarczenia pracy i zarobków jaknajwiększej ilości bezrobotnych;

2) wypłacenia dostatecznych zasiłków wszystkim bezrobotnym, bez względu na ilość zatrudnionych osób w rodzinie, na wiek i termin utraty pracy;

3) powstrzymania eksmisji z mieszkań jedno i dwu-izbowych, oraz powstrzymania podwyżki komornego od mieszkań jedno-izbowych.

Poza tem Rada miejska uchwaliła szereg statutów podatkowych na rok bieżący, oraz wniosek z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia pod adresem prezydenta miasta, tow. Ziemięckiego, tego niezmordowanego szermierza i obrońcy interesów robotniczej Łodzi.

W toku dyskusji nad sprawami oszczędnościowymi podkreślono, między innymi, niechętny stosunek Rządu p. Światalskiego do socjalistycznego Magistratu m. Łodzi.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA

(d) Na wniosek Komisji cennikowej Magistrat obniżył cenę 1 kg. chleba 70 proc. przemiału z 50 groszy do 48 gro-

szy. Jeden kg. chleba razowego kosztował będzie 40 groszy zamiast 45.

PRZEDSTAWICIEL SAMORZĄDU ŁÓDZKIEGO NA OTWARCIU WYSTAWY POZNAŃSKIEJ

(d) Na uroczystość otwarcia Wystawy poznańskiej wyjechał w charakterze

reprezentanta samorządu Łodzi, prezes Rady miejskiej tow. Hologreber.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

SKUTKI DZISIEJSZYCH RZĄDÓW W MAGISTRACIE DLA ROBOTNIKÓW WARSZAWSKICH

(Dn. 4 i 10 b. m. Magistrat pozbawił pracy około 1200 ludzi, zajętych przy różnych robotach ziemnych, wodociagowych, kanalizacyjnych, które miały być wstępem do poprawy dzisiejszego rozpaczliwego stanu przedewszystkiem przedmieść.)

Trzeba podnieść, że sezon tego rodzaju robót właściwie dopiero teraz się rozpoczyna. Przerwanie tych robót dobitnie więc świadczy o gospodarce Magistratu, który powiększa bezrobocie, a przeciwie uzyskał miljonowe sumy z podwyżki tramwajowej. Sytuacja robotników po niebywale mroźnej zimie — jest dziś wyjątkowo ciężka i oto u progu sezonu spotyka ich taki cios z ręki „gospodarnego” Magistratu stolicy.

Na dobitkę sezon minie i — domagający się nagwałt naprawy stan niektórych dzielnic miasta pozostanie, jak był — urogwiskiem z ludności.

W ub. piątek, zwolnieni robotnicy udali się w tej sprawie do prezydenta Słomińskiego, którego nie zastali w Magistracie. Wyznaczono im przyjęcie na onegdaj.

Onegdaj, jak się tego można było spodziewać, prześwietny Magistrat odprawił robotników z kwitkiem, co wśród zebranych na podwórzu Magistratu w liczbie około tysiąca osób, wywołało ogromne rozgoryczenie. Wzburzenie to ujawniło się we wcale niedwuznacznych epitetach pod adresem rządów stolicy Wołano: „żądamy pracy”, „precz z dzisiejszym Magistratem”, aż nadbiegło 7 policjantów, którzy zresztą nie mieli nic do roboty.

Robotnicy spokojnie rozeszli się, wznosząc po drodze okrzyki przeciw sławetnej gospodarce w stolicy.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że 300 z pośród zwolnionych ma być zatrudnionych w przemyśle budowlanym przez spółdzielnię, które otrzymały kredyty z Banku Gosp. Kraj.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, to trzeba stwierdzić, że w ten sposób słuszne żądania robotników nie będą

całkowicie zaspokojone. Zajęcie otrzymałaby zaledwie czwarta część zwolnionych ostatnio z pracy. Reszta skazana byłaby na powolne konanie z głodu.

Drugą stroną tego medalu jest panujące dziś bezrobocie w przemyśle budowlanym, skutkiem którego tysiące robotników budowlanych chodzą dziś bez pracy i chleba. A wszak oni na pracę w tym przemyśle czekają i otrzymaliby ją, gdyby nie szkodziła dla mas pracujących gospodarka Magistratu.

Nie od rzeczy też będzie, jeśli powiemy, że upór Magistratu powoduje także to, że jeszcze jeden sezon letni zostanie zmarnowany i ludność, przedewszystkiem robotnicza, nadal pozbawiona będzie kulturalnych warunków życia w stolicy naszego Państwa.

Ale cóż to wszystko dzisiejszych władców miasta wzrusza.

Dyrektorzy banku „Unitas” nie mogą złać jednolitego frontu strajkujących pracowników chwycili się wręcz niesłychanych pomysłów.

Oto wczoraj wezwano przedstawicieli Powszechnego Związku Pracowników Handlowych i Biurowych (Oddział 7 w dowski, Mylna 7) do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Komisarjatu Rządu m. Warszawy, gdzie oświadczone im, że dyrektorzy banku „Unitas” zadenuncjowali swych strajkujących pracowników oskarżając ich o akty terrory. Jednocześnie dyrektorzy zażądali, by Komisarjat rozwiązał Związek!

Oczywiście wyjaśnienia przedstawicieli Związku, wystarczyły, by rozproszyć z palca wysrane oskarżenie.

Wczoraj odbyła się Konferencja sekcji Związku Pracowników Handlowych i Biurowych; na konferencji jednomyślnie przyjęto rezolucję piętnującą p.p. dyrektorów za ich prowokacyjne wystąpienie i wzywającą cały ogół pracowników Handlowych i Biurowych do poparcia strajku.

Dziś o godzinie 8-iej w lokalu Mylna 7 odbędzie się powszechny wiec pracowników handlowych i biurowych.

Dziś „Wilki” w Ateneum

Teatr robotniczy Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20) wznawiając dzisiejszem przedstawieniem „Wilki” Romain Rollanda spełnia tem życzenie tych wszystkich, którzy nie zdołali jeszcze widzieć tej niecodziennej sztuki.

„Wilki” to potężny, żywy epizod na tle dziejów rewolucji francuskiej, z onych czasów, kiedy to francuska armia rewolucyjna z bezprzykładnym bohaterstwem broniła niepodległości Francji i dzieła rewolucji przed wojskami reakcyjnej koalicji.

Na tem tle przedstawia Romain Rolland tragiczne dzieje generała wojsk rewolucyjnych, arystokraty z pochodzenia, który niewinnie oskarżony o zdradę ginie na gilotynie.

Każdy kto nie widział jeszcze „Wilków” musi zobaczyć to potężne dzieło słynnego pisarza.

A więc nie zapomnijcie zakupić bilety do „Ateneum” na dziś, na przedstawienie „Wilków” Romain Rollanda.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

Wczoraj o godz. 9-iej rano w odległości 1-go kilometra od Lidy runął aparat typu „Spad” z H. 61 wraz z pilotem porucznikiem 5-go pułku lotniczego Wiktoorem Sliwą. Lotnik zginął na miejscu, aparat zdruzgotany doszczętnie. Przyczyną katastrofy było niewyprowadzenie płatowca z korkociągu. S. p. porucznik Sliwa był jednym z najstarszych pilotów eskadry myśliwskiej w czasie wojny brał udział w walkach i zachodnim froncie jako pilot armii francuskiej.

CAPITOL Marszałkowska 125.
Pocz. o g. 6 pp.

DZIŚ
Wielki podwójny program
Rin-Tin-Tin
w dramacie:
WILKISZAKALE
oraz
Dolores Costello
w dramacie: **DOLORES**

„PAN” NOWY-ŚWIAT 40.
Początek o g. 6 pp.

KSIEŻNA EDYTA
Szaleństwa nowoczesnych amerykańek.
W roli głównej:
LUIZA LEGRAND

My nie namawiamy — My przekonywujemy!!

Rzecz powszechnie wiadomą i głośną jest, że nasza kolektura
LICHTENSTEIN I S-KA
Warszawa, Centrala Kolektury,
Marszałkowska 146.

Oddziały kolektury:
Białąska 3 Praga, Targowa 40
Królewska 39 Łódź, Piotrkowska 72
Kr. Przedm. 37 Otwock, Warszawska 21
Nalewki 42 Wilno, Wielka 44

„Icar” Gmach Hotelu Europejskiego.
Dzięki swym częstym i wielkim, od szeregu lat, wygranym, słuszenie słynie, jako prawdziwie najszczęśliwsza, najsłynniejsza, najstarsza i największa kolektura w Polsce.

**To też wszyscy probują u nas szczęścia!
Wzbogaciliśmy już tysiące, tysiące rodzin!**

Wypłaciliśmy naszym P. T. Graczom za kupione i wygrane u nas losy **miljony, miliony złotych.**

Otóż wiedźcie że: w ostatnich ciągnięciach padły u nas następujące większe wygrane:

Zł.	na Nr.	Zł.	na Nr.
275.000	40233	15.000	654
250.000	18690	15.000	105269
200.000	57918	15.000	309
150.000	19602	15.000	128330
100.000	28583	15.000	102895
100.000	16436	15.000	75071
100.000	13994	10.000	16725
100.000	88858	10.000	46052
75.000	10551	10.000	45027
60.000	70991	10.000	44350
50.000	40947	10.000	39582
50.000	47008	10.000	6876
50.000	26338	10.000	3342
50.000	72883	10.000	46101
50.000	61282	10.000	15056
40.000	110793	10.000	95709
40.000	86444	10.000	30722
35.000	33368	10.000	102981
25.000	37235	10.000	12486
25.000	27700	10.000	41330
25.000	20045	10.000	75978
25.000	19223	10.000	52015
25.000	90882		

i wiele, wiele innych.

z a s

Teraz wzywamy Was Wszystkich i powiadamy Wam, że Polska Loteria Państwowa nanowo otwiera swe wrota szczęścia, gdyż **już 23 Maja, w przyszły czwartek** rozpoczyna się **ciągnięcie I kl. Wielkiej 19-ej Lot. Państw.**

Właściciel losu wygrać może: w szczęśliwym wypadku **zł. 750 tysięcy**, ponadto **400 tysięcy, 350 tysięcy, 150 tysięcy, 100 tysięcy, 2 po 80 tysięcy, 4 po 75 tysięcy, 3 po 60 tysięcy, 3 po 50 tysięcy** i bardzo wiele, wiele innych. Ogólna suma wygranych wynosi **zł. 28.272.000 zł.** Zwracamy Waszą uwagę, że kupując

tylko za **zł. 10—1/4** lub za **zł. 20—2/4** lub też za **zł. 40—1/1**

grać można przez wszystkie **5 klas**, a mianowicie

wygrującej stawkę w kl.	I otrzymuje	los do kl.	II
"	"	"	III
"	"	"	IV
"	"	"	V

DARMO

Polska Loteria Państwowa daje największe szanse do wygrania, bo **co drugi los wygrywa!!!**

Przeło każdy z Was: **Ty, On, Ona, Wy wszyscy** na nasze wezwanie zwartymi szeregami zgłóście się do naszych słynnych placówek loteryjnych i zakupicie u nas losy — szczęścia.

Obywatele! Wzywamy, Wzywamy Was!
Oby na dzień 23 Maja, na czwartek nikogo z Was nie zbrakło.
Oby na dzień 23 Maja, na czwartek każdy z Was kupił u nas nasz szczęśliwy los.

Zamówienia prowincji żądatwamy odwrotną pocztą. Konto O. K. O. 9.374.
Firma egz. od 1835 r. W dniu Zielonych Świąt placówki kolektury naszej będą nieczynne, co spowoduje w dniach poświęconych większy napływ kupujących, to też upraszamy Szanowną Publiczność o możliwie wcześniejsze kupno u nas losów.

OGŁOSZENIE

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Radomsku ogłasza niniejszym przetarg na pobudowanie w stanie surowym gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku. Budowa gmachu winna być wykonana według planów dostarczonych przez Zarząd Kasy Chorych. Do budowy Zarząd Kasy Chorych dostarczy materiały budowlane, jak cegły, wapno, piasek, żwir i t. p.

Plany gmachu można przeglądać w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku w godzinach urzędowych od 10-ej do 13-ej, a słupe kosztorysy i szczegółowe warunki budowy nabywać w tych godzinach po cenie zł. 25.

Oferty należy wnieść w zapieczętowanych kopertach do dnia 25 maja 1929 r. do godziny 12-ej z napisem „Oferta na pobudowanie gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku”.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożenie wadium w kasie Powiatowej Kasy Chorych w Radomsku względnie w P. K. O. konto Nr. 51-189 w gotówce lub papierach mających wartość pupilarną w wysokości 10% oferowanej sumy.

Zatwierdzenie przetargu nastąpi w ciągu trzech dni od daty otwarcia ofert.

Radomsko, dn. 14.V 1929 r.

Dyrektor Kasy: Fr. Lenk.

Przewodniczący Zarządu: A. Bykowski.

Zakład Ubezpieczeń pracowników umysł. w Warszawie

podaje do wiadomości, iż zamierza w najbliższym czasie obsadzić stanowisko dyrektora Zakładu. Od kandydatów wymagane będą następujące warunki: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Ukończone studia wyższe, 3) Gruntowna znajomość przepisów prawnych, na podstawie których Zakład działa i odpowiedzialna praktyka, nabyta w instytucjach ubezpieczeń społecznych, lub w odpowiednim dziale administracji państwowej. Warunki do umowy. Ewentualne zgłoszenia na piśmie z podaniem specjalności, warunków i dokładnego życiorysu należy kierować niezwłocznie p. a. Prezesa Komisji Organizacyjnej Zakładu Pracowników Umysłowych w Warszawie, ul. Długa Nr. 29.

DOM LETNI ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R. IM. T. JASZKOWSKIEGO LISTA NR. 23.

Organizacja Młodzieży T. U. R. w Tomaszowie Maz. Sek. Stefan 2 zł., Szymański Mieczysław 1 zł., Błażejowski Franciszek 1 zł., Pawlak Edward 1 zł., Wyrębski Franciszek 2 zł., Warzanka Genowefa 50 gr., Mołga Władysław 2 zł., Rybak Stanisław 1 zł., Kabała Stanisław 1 zł., Sniłoda Henryk 1 zł., Stęposz Julian 1 zł., Kozarek Władysław 1 zł., Kartasiński Władysław 2 zł., Rogozińska Lucja 1 zł., Pietrzak Anna 1 zł., Kaczmarski Józef 10 zł., Kiermas Antoni 5 zł., Skóra Sabina 1 zł., Glesmana Paweł 50 gr., Hendzelewski Marjan 5 zł. Razem 40 zł.

AUTO PRAGA



**PRZYJEMNIE
WYGODNIE
EKONOMICZNIE**

odbywać podróże i wycieczki samochodem

PRAGA

REPREZENTACJA: Inż. **St. NAWAKOWSKI**

Warszawa, Kredytowa 4, tel. 291-34.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że od składek za miesiąc Kwiecień r. b. niewpłaconych do dnia 31 maja r. b. będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 76 Statutu Kasy Chorych m. Warszawy) oraz, że po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi.

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych, Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13^{1/2}, w soboty od 8 do 12; w P. K. O. Jasna 9, w godz. od 8 do 20; we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. od 8 do 15.

UWAGA: Na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 16 B. M.

Dzielnica Wola Czysta. O godz. 6 w lokalu Dzielnicy Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnic, o godz. 8 w. ogólne Zebranie członków, referat polityczny wygłosi tow. Zawadzki Edward.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5.30 popoł. w lokalu Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 6 w. Ogólne Zebranie członków Dzielnic.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 7-ej w lokalu Żytomska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnic.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Dzielnic Jerolim. O godz. 5 popoł. w lokalu Wydz. Kob. Leszno 53, odbędzie się zebranie członków i sympatyków, referat wygłosi tow. radny Zawadzki Edward.

Dzielnica Praga. O godz. 6.30 w lokalu Żabkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnic.

PIĄTEK, 17 B. M.

Dzielnica Powązki. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Dzielnicy 95, odbędzie się Ogólne zebranie członków Dzielnic referat wygłosi tow. poseł Kazimierz Czapieński.

Dzielnica Jerolim. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydz. Kobięcego Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic, referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobięcy zawiadamia, że posiedzenie Zarządu razem z Komisją oświatową i Komisją finansowo-gospodarczą odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 6 wieczorem przy ul. Wawerskiej 7 I p. Na porządku obrad: Dzień Kobiet 9 czerwca i Sprawa opieki społecznej. Udział wszystkich towarzyszek obowiązkowy.

MŁODZIEŻ

UWAGA! Nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy W. O. M. T. U. R. odbędzie się dn. 18 b. m. o godz. 6 wiecz. Obecność wszystkich członków Egzekutywy obowiązkowa.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ”

Nowy-Swiat 69 Kr.-Przedm. 87.

w Warszawie.

polecają duży wybór **LOSÓW I-ej klasy**

ze względu na znaczną ilość posiadanych losów bardzo często padają u nas **duże wygrane.** Niedawno w kolekturze naszej padła

Główna wygrana.

Najlepszym świadectwem naszego powodzenia są listy z podziękowaniem za **Szczęśliwe losy.**

Ciągnięcie I kl. 23 i 24 maja r. b.

Na prowincję wysyłamy losy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu

na konto w P. K. O. Nr. 956.
1/4 — 10 zł., 1/2 — 20 zł., 1/1 — 40 zł.

Zebranie Koła im. Montwiła - Mireckiego. W sobotę 18.V o godz. 6-ej odbędzie się ogólne zebranie członków Koła imienia Montwiła - Mireckiego, Grzybowska 57. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe!

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W czwartek dn. 16 b. m. w lokalu Długa 19 I p., o g. 6.30 podbędzie się Zebranie Egzekutywy Org. Mł. T. U. R. Okręgu Warszawa Podmiejska. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch Kult.-Oświatowy DWUDNIOWA WYCIEZKA STATKIEM.

Kobięcy Robotniczy Klub Sportowy „Start” urządza w Zielone Świątki 2-dniową wycieczkę statkiem do Wyszogrodu i Czerwińska.

Wyjazd w sobotę, dn. 18 b. m., o godz. 1^o w. Powrót we wtorek, dn. 21 b. m., o g. 4 m. 30 rano.

Kosztą przejazdów i noclegów dla członków zł. 3, — dla gości zł. 3.50. Zapisy do dn. 17 b. m. przyjmuje Sekretariat Klubu Wawerska 7 II p. od 7 — 9 w.

Koło Pedagogiczne studentów Uniwersytetu Warszawskiego składa serdeczne podziękowanie Wydziałowi Oświaty i Kultury m. Łodzi, a w szczególności ob. ob. Piotrowskiemu i dr. Smolikowi za bardzo życzliwe przyjęcie, jakiego doznała wycieczka Koła Pedagogicznego, bawiąca w Łodzi w dniach 29 i 30 kwietnia r. b.

NA 8 MIESIĘCY NA RATY UBIORY meskie i damskie NOWINIARSKA 6—4 Tanie bo prywatnie.

Ogłoszenia drobne

Patofony, Parlofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Amerykańskie igły gramofonowe „Jurtyon” oszczędzają płyty. Zadać we wszystkich składach instrumentów muzycznych.

Zęby sztuczne. Reperacja na poczekaniu. Członkiem Kasy Chorych podług kosztorysu. Długoletnia gwarancja. Przy laboratorium gabinet dentystyczny — Senatorska 30.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. — Sami się wyleczyli z przytęplonego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie „EUFONJA”, Liszki koło Krakowa.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

PROMOL

Radykalnie tępi mole wraz z zarodkami Laborat. „POLLABOR” Sp. z o. o. Warszawa.

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś o godz. 10-ej było pochmurno, a temperatura wynosiła 14.3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie miejscami z krótkotrwałym deszczem, zwłaszcza na południu kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cieża.

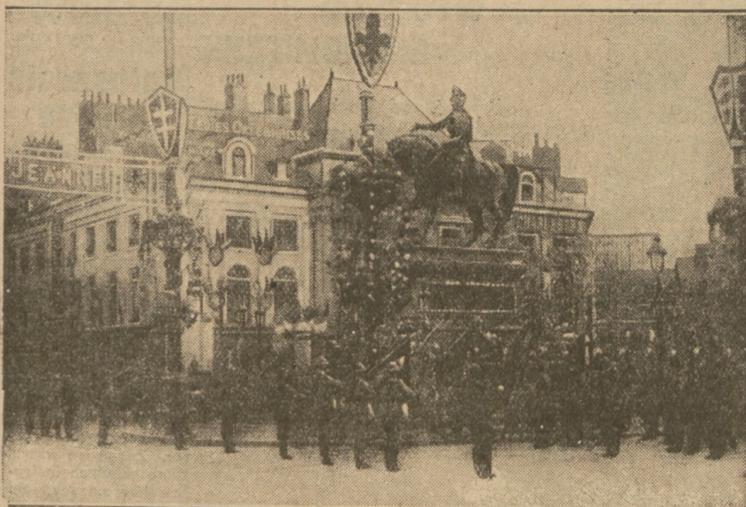
Rejestracja ciężarowych wozów konnych. Podczas odbywającej się obecnie w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) wymiana dowodów zarejestrowania pojazdów ciężarowych konnych na r. 1929, dziś winni zgłosić się od g. 9 do 13 właściciele, posiadający konne pojazdy ciężarowe, oznaczone numerami z r. 1928 od 601 do 900 i od g. 17 do 21 — od Nr. 901 do 1200.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, ul. Trębacka 10, odczyt p. adw. Adolfa Muszkata p. t. „Wyrok adwokacyjni i plan klasyfikacyjny (art. 1574 i 1584 U. P. C.)”.

Wstęp dla aplikantów oraz zaproszonych i wprowadzonych gości. Początek odczytu o godz. 9-ej wiecz.

Odczyt. Dziś o godz. 8-ej m. 15 w lokalu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego przy ul. Nowy Świat Nr. 1 m. 5. Dr. med. A. Straszynski wygłosi odczyt pod tytułem „Czy choroby weneryczne są uleczalne?”.

ŚWIĘTO KU CZCI JOANNY D'ARC



Dla uczczenia 500-setnej rocznicy całej Francji, podczas których złożono wyzwolenia Orleanu przez bohaterką Dzwonicy Orleańskiej. Joannę d'Arc, odbyły się uroczystości w

SZALENCZY CZYN CHOREJ SŁUŻĄCEJ

Służąca u p. Białoobrzęskich, przy ul. Złotej 54, 42-letnia Anna Drezda, zdradzała od dłuższego czasu objawy choroby psychicznej. Nienormalny stan umysłowy służącej, dotąd spokojnej, począł w ostatnich dniach przybierać gwałtowniejsze formy. Kilkakrotnie już, chcąc pozabawić się życia, usiłowała rzucić się pod tramwaj lub samochód.

Wczoraj, o godz. 6-jej rano, służąca, do-

stawszy furji, schwyłała nóż kuchenny zadając sobie nim cios w okolicę pachwiny. Następnie, brocząc krwią, wybiegła na podwórze kierując się do bramy. Tam ukłękła i wywijając nożem usiłowała porażać drugi zranic się w to samo miejsce. Dopiero dozorca, oraz lokatorzy obezwładnili ją i odebrali nóż. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, przewiózł obłąkaną do szpitala na Czyste.

ZAMACH SAMOBOJCZY

Przy ul. Zagłoby, lokator tegoż domu 10 letni Czesław Fronckiewicz, robotnik, chcąc pozabawić się życia, zadał sobie w o-

kolice klatki piersiowej kilka ran nożem. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — Przegład wydawnictw periodycznych. 15.35 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 — Odczyt p. t. „Rola związków b. wojskowych w pracy państwowej”. 17.25—Transmisja odczytu z Krakowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Zagadnienie podniesienia wartości narodów i społeczeństw”. 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — Transmisja z Eindhoren. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T. oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Transakcje kablem New York przeprowadzono między bankami na 892 z. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich obniżył się nieco Londyn. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.93, a za dewizy Berlin 211.70. Na rynku prywatnym dolary 8.89½, ruble złote 4.59, i ¼, czerwone sowieckie 1.63 dolarów. Na rynku akcyjnym obroty większe, tendencja wzrostowa. Podniosły się: Bank Polski z 163.00 na 165.50, Warszawski Cukier z 32.50 na 34.00, Lilpopy z 33.00 na 34.50, Modrzejów z 25.25 na 26.50, Starachowice z 28.00 na 29.25, Cegielski z 39.00 na 40.50, Norblin z 175.00 na 190.00. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 105.50 na 104.50, a 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 75.25 na 75.00. Liasty zastawne większym zmianom nie uległy. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 166.75, Starachowice 29.50, Modrzejów 27.00, Lilpopy 34.75, Rudyki 41.50, Węgiel 82.00, Cukier 34.50, Żyrardów 11.00.

Robotnicy popierają swoje pismo

ZE SPORTU

SZTAFETA ROBOTNICZA.

Ukazał się już drugi numer tygodnika sportowego „Sztafeta robotnicza”. Wiele urozmaicona treść numeru zawiera sprawozdanie z zawodów bokserskich Polaka — Węgry, z meczu tenisowego Polaka — Anglija, szczegóły rozwoju piłkarstwa robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskim oraz wiele innych.

Cena numeru tylko 10 groszy!

Z DZIAŁALNOŚCI Z. R. S. S.-u

W planie najbliższych zadań i prac Z. R. S. S.-u znajduje się punkt powołujący instruktora objazdowego.

Ostatnio naczelna instytucja sportu robotniczego w Polsce udzieliła nast. subwencji: zł. 2000 Warsz. Okr. Rob. Kom. Sportowemu na pomoc boiskową dla biednych klubów zł. 4000. Lwowskiemu R. S. K. O. na pierwsze prace przy boisku.

MECZE LIGOWE W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

W niedzielę 19-go maja odbędzie się w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Polonii i Legii. Ponadto grać będą o mistrzostwo ligi: w Krakowie — Cracovia — Warta. W poniedziałek t. j. w drugim dniu Zielonych Świąt — 20-go maja odbędzie się tylko jedno spotkanie o mistrzostwo ligi w Krakowie: grać będą drużyny Warty i Garbarni.

SPORT ZAGRANICĄ W DWUCH WIERSZACH.

W Bukareszcie Jugosławia pokonała Rumunię w piłkarskim meczu międzypaństwowym 3:2.

W Oslo — węgierska reprezentacja tenisowa pokonała Norwegię w spotkaniu o puchar Davisa w stosunku 4:1.

W Antwerpji Royal pokonał w towarzyskim meczu piłkarskim wysokocyfrowo Club Francais w stosunku 6:1.

W jednym z pism londyńskich umieszczono, zestawienie różnych rodzajów sportu w zależności od niebezpieczeństwa. Lista ta wyglądała w sposób następujący: Jazda na bobsejgu, saneczkarstwo, hokej, hokej na lodzie, polowanie konno, cricket, piłka nożna, boks, tenis i golf.

ZWYCIEŚTWO RUCHU W LUBLINIE.

W ubiegłą niedzielę drużyna warszawskiego Ruchu wyjechała do Lublina w celu rozegrania meczu z reprezentacją Lublina — na rzecz P. Z. P. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Ruchu 4:3 (2:2). Gra toczyła się pod znakiem stałej przewagi Ruchu, zwłaszcza w drugiej połowie. Bramki strzelili dla Ruchu Ogrodziński i Ziętar po dwie, dla reprezentacji Zgórski, Kwietniowski i Moskal.

Z OPERY

„Rigoletto” z Celestino Sarobè. — „Wesele Figara”.

Warto było być na ostatnim przedstawieniu „Rigoletta”. Nie dlatego nawet, że partię tytułową wykonał nieznanu u nas dotąd gość hiszpański, podobno uczeń Battistiego, p. Sarobè, ale przedewszystkiem dla niektórych zmian jakie poczyniono w sztuce, a zwłaszcza dla pięknej koloratury p. E. Bandrowskiej — Gildy, uświetniającej, wraz z p. Doboszem wdzięczne dla śpiewaków nazbyt już „oklepane” arje Verdiego. Baryton p. Sarobè z wielu względów zaciekał słuchacza — widza (akt II), ale ogólnie biorąc, nie jest to już dziś głos, który mógłby imponować wyblakła nieco górą i dźwięczną ale mało wyrazistą średnicą.

H. D.

WALKI O KANTON



KANTON

największe miasto handlowo - przemysłowe w Chinach, jest zagrożone przez armię gen. Kwang-Si, zwalczającego rząd nankiński. Niedawno chodziły już nawet wieści, że wojska powstańcze zajęły to miasto.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Cyrulik Sewilski” z występem Celestino Sarobe.

Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku”

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże”

Letni
o 8 w. „Zakład o miłość”

Teatr „Ateneum”, (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj „Wilki” Romain Rollanda. W piątek z powodu generalnej próby teatr nieczynny. W sobotę „Wilki”.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Cyrulik Sewilski”.

Teatr Narodowy. „Radziwiłł Panie Kochanku”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Zakład o miłość”.

Teatr Nowy. Z dnia 16 maja zostaje zamknięty na czas dłuższy.

Teatr Polski. Dzisiaj ostatnie przedstawienie sensacyjnej „Opary za trzy grosze”.

Jutro premiera najnowszej kreacji Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Rozum i głupstwo”.

Teatr Mały. „Miłość bez grosza”.

Operetka warszawska w teatrze „Znicz”. Dzisiaj „Noc w San Sebastian” z Lucy Messal.

Teatr „Morskie Oko”. Codziennie wielka rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatkach”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dzisiaj po raz ostatni wspaniała jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q.” z udziałem całego zespołu.

W piątek przedstawienie zawieszono. W sobotę 18 b. m. premiera wielkiej aktualno-politycznej rewji p. t. „Gabinet figur wojskowych”.

„Morskie Oko” (Jasna 3). Codziennie nowowystawiona rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatkach”, która osiągnęła niezwykły sukces.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny, na którym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, wykonane będą: trzecia symfonia

Karola Szymanowskiego (solo wokalne odśpiewa p. Stanisława Korwin - Szymanowska), poemat symfoniczny „Anelli” Różyckiego. Epizod na maskaradzie G. Fitelberga, Scherzo Stojowskiego i suita orkiestrowa Marka.

„TEATR REWJA” NA Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

Największym z istniejących obecnie teatrów rewjowych w Polsce, a zarazem największą atrakcją wystawy poznańskiej będzie niewątpliwie teatr „Rewja”. Teatr wyposażony w nowoczesne urządzenie sceniczne dawać będzie przez cały czas trwania wystawy 2 widowiska rewjowe, przewyższające oryginalną treścią i formą wszystko, co u nas dotychczas w tej dziedzinie zdziałano. Pierwsza rewja, osnuta wyłącznie na motywach polskich, będzie niejako przeglądem skarbów naszego humoru, poezji, muzyki, kultury i tradycji.

Tekst rewji wyszedł z pod pióra Juliana Tuwima i Leona Schillera. Muzykę skomponowali: Lucjan Kamiński, Jan Maklakiewicz, Leon Schiller i inni. Dekoracje i kostiumy według projektów Zofii Stryjeńskiej, Wł. Skoczylasa, Tadeusza Gronowskiego, Andrzeja Pronaszki, Wład. Daszewskiego, Karola Frycza, Winc. Drabika, Zyg. Szpingiera, St. Śliwińskiego, Karola Maszkowskiego i St. Jarockiego.

Reżyseria i inscenizacja w ręku Leona Schillera.

W zespole Elna Gistedt i Gierasieński, obok nich pp. Szczawiński, Skonieczny, Zabczyński, Zbyszewski, Buczyńska, Skwierczyńska, Leonowicz, Górka, Głowacka i inni.

Bogata część taneczna, stylowa i nowoczesna wykonają balet Tacjanny Wysockiej i 12 Koszucki - girls.

O przepychu i rozmiarach tej gigantycznej imprezy świadczyć mogą bodaj kostiumy wykonane w liczbie 600 we własnych pracowniach Teatru „Rewja” w Poznaniu. Dyrektorem teatru jest znany art. dram. St. Bryliński.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

51

12 krzesel

Tłumaczyła Halina Piłchowska.

Ostap odzyskał niezwłocznie zimną krew i panowanie nad sobą.

— Te, pupilku kobiet, stój tutaj i nigdzie się stąd nie ruszaj. Za pięć minut wrócę. A pan niech tu dopilnuje, kto i co. Żeby mi ani jedno krzesło nie wsiądkło.

W głowie Bendera zrodził się plan jedynie tylko możliwy w tak ciężkiej sytuacji.

Wybiegł na ulicę i skierował swe kroki do najbliższej budy, w której siedziała banda bezdomnych uliczników. Ostap wszczął z nimi fachową rozmowę.

Stosownie do obietnicy, wrócił do Hipolita Matwiejewicza po pięciu minutach. Ulicznicy stanęli w pogotowiu przy wejściu do hali licytacyjnej.

— Sprzedają, sprzedają — wyszeptał Hipolit Matwiejewicz — czterech i dwa już sprzedali.

— To pana zasługa — rzekł Ostap — niech się pan cieszy, w rękach naszych prawie, uważa pan, mieliśmy, w rękach. Czy pan to rozumie?

W sali rozległ się skrzeczący głos, którym matka-natura obdarzyła tylko licytatorów, krupierów i szklarzy.

— I pół rubelka, po lewej stronie. Trzy. Jeszcze jedno krzesło z pałacu. Orzech. Całkiem niezniszczono... I pół nawprost. Po raz pierwszy — i pół napowrót.

Trzy krzesła sprzedano pojedynczo. Licytator zapowiedział sprzedaż ostatniego krzesła. Wściekłość opanowała Ostap. Znow zaatakował Worobjaninowa. Obelżywe jego uwagi były pełne gorczy. Kto wie, do czego doszedłby Ostap w swych sarkastycznych wycieczkach, gdyby nie przerwał mu nagle jakiś jęgodomość w brązowym garniturze z łódzkiego sukna. Wymachiwał pulchnymi rękami, pochylał się, skakał i cofał się, jakgdyby grał w tenisa.

— Powiedz mi pan — zagadnął śpiesznie Ostap — doprawdy odbywa się tu licytacja? Tak? Licytacja? I doprawdy są tu rzeczy na sprzedaż? Ciekawe!

Nieznamy odskoczył i przez twarz jego przewinęła się cała gama uśmiechów.

— Doprawdy — sprzedają tu rzeczy? I istotnie można tu tanio kupić? Pierwsza klasa! Ho, ho! Ach!...

Nieznamy grubasek, kołysząc się w biodrach, przemknął tuż obok oszołomionych aferzystów i tak błyskawicznie kupił ostatnie krzesło, że Worobjaninow zdążył zaledwie chrząknąć.

Nieznamy z kwitkiem w ręce pobiegł do paczkarni.

— Czy krzesło to mogę od razu zabrać? Ciekawe!... Ach!... Ach!...

Wykrzykując wciąż i żywo gestykując, wpakował krzesło do dorożki i odjechał. Jeden z uliczników biegł za nim.

Powoli rozeszli się i rozjechali wszyscy nowonabywcy krzesel. Za nimi biegli niepełnoletni agenci Ostapa. On sam też wreszcie poszedł. Hipolit Matwiejewicz lekliwie podążył za nim. Dzień dzisiejszy wydawał mu się snem. Wszystko odbyło się błyskawicznie i nie tak, jak tego oczekiwano.

Na Siwcewym Wrażku pianina, mandoliny i harmonje święciły

nadejście wiosny. Okna były na oścież otwarte. Zdołoby je kwiaty w glinianych doniczkach. Opasły jęgodomość z koszulą rozchełstaną na owłosionej piersi, w szelkach stał w oknie i namiętnie śpiewał. Wzdłuż ściany przemykał wolno kot. W celkach migotały naftowe lampki.

Koło różowego domku przechadzał się Kola. Ujrawszy idącego na przedzie Ostapą uprzejmie go pozdrowił i podszedł do Worobjaninowa. Hipolit Matwiejewicz serdecznie go powitał. Kola jednakże nie tracił napróżno czasu.

— Dobry wieczór — powiedział twardo i uderzył Hipolita Matwiejewicza w głowę.

Jednocześnie Kola wygłosił słowa całkiem banalne, według obserwującego tę scenę Ostapą.

— Taki los czeka każdego — rzekł Kola dziecinny głosem — kto ośmieli się...

Na co właściwie ośmielił się, tego Kola nie dokończył. Stał na palcach i, przymknawszy oczy, trzasnął Worobjaninowa w głowę. Hipolit Matwiejewicz podniósł zlekka rękę, lecz nie ważył się nawet pisać.

— Słusznie — rzekł Ostap — a teraz lu go w kark. Dwa razy. Tak. Trudna rada. Czasem janko musi dać lekcję pogładową kurze... Jeszcze raz... Tak. Niech się pan nie kępuje. Po głowie proszę więcej nie bić. To jego najslabsze miejsce.

Przypuszczać należy, że gdyby starogardzcy spiskowcy mogli ujrzyć tytana myśli i ojca rosyjskiej demokracji w owym tak krytycznym dlań momencie, to tajny związek „miecz i lemiesz” zakończyłby swój żywot.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykły gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.